

3-milionową tonę cementu wyprodukowaliśmy 17-XI br.

W dniu 17 listopada wytworzono 3-milionową tonę cementu od chwili rozpoczęcia produkcji.

Z dniem 1 listopada wytwórnie porcelany, podległe CZPMIn, wykonały swój plan produkcji na rok 1947 w 107 proc.

W tym samym dniu plan produkcji baloników żarówkowych został wykonany w 150 proc. Również plan produkcji wapna hydratyzowanego wykonano w 129 proc.

Plan produkcji cegły pełnej, wykonany w 102 proc. na dn. 10 listopada, jest poważnym osiągnięciem. Produkcja cegły w br. była szczególnie utrudniona z powodu długotrwałej zimy, powodzi i zatopionych odrywek gliny.

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDANSK, GDYNIA — CZWARTEK, 20 LISTOPADA 1947 R.

Nr 155

Plenum KCZZ obraduje w Warszawie W obradach biorą udział przewodnicy pracy z tow. Pstrowskim na czele

Wczoraj rozpoczęły się w Domu Kultury Zw. Zawodowych w Warszawie trzydniowe obrady rozszerzonego plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

W posiedzeniu biorą udział: przewodniczący i sekretarze zarządów głównych związków zawodowych i Okręgowych Komisji związków zawodowych, przewodniczący większych Powiatowych Rad związków zawodowych i większych Rad Zakładowych oraz wybitni przewodnicy pracy z górnikiem Pstrowskim na czele.

W pierwszym dniu obrad przewodniczący KCZZ tow. Kazimierz Witaszewski wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej i postawie polskiego świata pracy. Referat w wspólnym przedmowie, jako drodze do poprawy bytu klasy robotniczej, wygłosił sekretarz KCZZ tow. Włodzimierz Sokorski. W drugim dniu obrad, poświęconym omówieniu zagadnień organizacyjnych, referat wygłosił sekretarz generalny KCZZ tow. Adam Kurylowicz.

Odsłonięcie sztandaru OKZZ w Gdańsku

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Gdańsku zaprasza cały świat pracy na uroczyste odsłonięcie sztandaru OKZZ, które odbędzie się w sal Siołczak nr 1 w Gdańsku, ul. Lisła Grobla, w dniu 23 listopada 1947 r. o godz. 10. Na program uroczystości złożą się:

Część oficjalna z przemówieniami gości i symbolicznym wblażaniem gwiazdy.

Część artystyczna. Zarządy Okręgowe i Oddziałów Związków Zawodowych proszone są o wydelegowanie pocztów sztandarowych.

Szczecin otrzyma 50 kW radiostację o zasięgu na całą Polskę

Uruchomiona w grudniu 1945 r. radiostacja szczecińska nie może objąć swoim zasięgiem nawet całego Pomorza Szczecińskiego. Często zostaje przerywana przez silną radiostację berlińską. Z tych powodów od dawna dyrekcja Polskiego Radia w Szczecinie dążyła do rozbudowy radiostacji i podniesienia jej mocy.

W ostatnim czasie prace te weszły na drogę realizacji. Radiostacja szczecińska będzie miała moc 50 KW, co pozwoli jej objąć swoim zasięgiem nie tylko Polskę, ale i świat. Rozgłośnia szczecińska stanie w rzędzie najsilniejszych radiostacji w kraju.

W tej chwili do Szczecina zwożone

Amerykanie chcą wymusić powrót Churchilla do władzy

LONDYN, 19.11. (PAP). „Amerykanie nie zdecydowali się uczynić wszystko dla ostatecznej pozycji brytyjskiego rządu laburzystowskiego” — stwierdza znany publicysta Campbell w „Daily Worker”.

Autor przytacza fakt, że USA odebrały Wielkiej Brytanii ostatnio 100 milionów funtów szterlingów, należnych jej z tytułu dawnej pożyczki, po staniu jej równocześnie udzielicie pomocy Francji, Włochom i Austrii. Stawiając laburzystom w obliczu szeregu trudności — Amerykanie pomagają do powrotu konserwatystów do władzy. Kalkulacja USA jest pro-

Ramadier i Bidault kokietają Franco

Kortezy republikańskie Hiszpanii nie zbiorą się w Paryżu

PARYŻ, (Telepress), 19.11. — Podczas gdy wysiłki Anglo-Amerykańskie, na zwołaniu ONZ, przy poparciu Argentyny, zmierzają do opóźnienia i ewentualnego odwołania się do polskiego wniosku w sprawie Hiszpanii, silny nacisk, wywierany na Francję, spowodował odwołanie specjalnej sesji hiszpańskich republikańskich Kortezów, zwołanych na koniec listopada.

Korespondent Telepressu dowiaduje

FALA STRAJKÓW OBJĘŁA CAŁĄ FRANCJĘ

PARYŻ, 19.11. (PAP). — Ruch strajkowy we Francji rozszerza się w dalszym ciągu. Robotnicy zakładów samochodowych „Renault” na przedmieściu paryskim Billancourt, ogłosili strajk damagując się podwyżki plac. Robotnicy innej paryskiej fabryki samochodowej „Panhard-Lecassor” również zastrajkowali. W Marsylii trwa nadal strajk pracowników portowych. W Nicei strajkują robotnicy portowi, pracownicy kin i urzędnicy wodociągów. Ponadto szoferzy taksówek i dorożkarze ogłosili dwudniowy strajk przeciwko niewystarczającym przydziałom benzyny i owsa.

Strajk robotników fabryk samochodowych, Ford i Simca, nie zakończył się jeszcze, gdyż dyrekcja w dalszym ciągu odmawia zadośćuczynienia słusznym postulatom robotników.

Paryż jest wciąż bez chleba. 500 robotników, przewożących mąkę, manifestując swą solidarność z robotnikami młynów, nie chcieli we wtorek iadować towaru. Większość piekarzy jest nieczynna.

W przemysle metalurgicznym wzburzenie wciąż wzrasta. Spodziewane są dalsze strajki.

PARYŻ, 19.11. (PAP). — Sytuacja strajkowa we Francji uległa w ciągu ostatnich 48 godzin znacznemu naprężeniu.

We wtorek po południu w okęgach Nord i Pas de Calais strajkowało już 150 tys. górników. Strajk rozszerza się z nienotowaną dotychczas szybkością. Związek Zawodowy Górników wysuwa następujące żądania, od których uwzględnienia uzależnia odwołanie strajku:

- 1) Przyjęcie z powrotem do pracy w radzie administracyjnej francuskiej kopalni węgla sekretarza związku J. Delfossa.
- 2) ustalenie minimum egzystencji w wysokości 10.800 franków,
- 3) rewizja plac za trzy miesiące wstecz,
- 4) natychmiastowe podpisanie zbiorowych układów pracy.

W powziętej uchwale Związek Górników stwierdza, iż odpowiedzialność za wybuch strajku ponoszą te czynniki, które spowodowały odwołanie Delfossa.

W Warszawie znajduje się już cała aparatura, przeznaczona dla naszej radiostacji. Chodzi tylko o przewiezienie jej do Szczecina. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się władz wojewódzkich i miejskich, pokonane zostaną prawdopodobnie wszelkie trudności finansowe.

Im bardziej Anglicy uzależniają się od Ameryki gospodarczo, tym bardziej stają się podatni do postępowania w myśl zakreślonej przez Waszyngton i Nowy Jork polityki.

Następnie autor omawia warunki zapewnienia pomocy amerykańskiej i zaznacza, że przedłożone warunki uniemożliwiają w praktyce wydobycie się z kryzysu. Pomoc ma być udzielana w terminach rocznych, aby stworzyć możliwość wstrzymania jej dla tych krajów, które nie zechcą podporządkować się amerykańskiej kontroli.

Radio madryckie donosi, że rząd generała Franco wydał komunikat, w którym stwierdza, że otrzymał nowe francuskie propozycje w sprawie otwarcia granic.

Radio madryckie donosi, że rząd generała Franco wydał komunikat, w którym stwierdza, że otrzymał nowe francuskie propozycje w sprawie otwarcia granic.

fossa — najlepszego obrońcy interesów francuskich. Uchwala zapowiada, iż górnicy nie zaniechają swej walki o nacjonalizację kopalni węgla we Francji.

PARYŻ, 19.11. (Obsl. wł.). W nocy z wtorku na środek proklamowany został strajk powszechny w przemyśle metalowym okręgu paryskiego.

ZSRR posiada potencjał przemysłowy konieczny dla produkcji bomby atomowej stwierdza „Nowoje Wremia”

MOSKWA, 19.11. (Obsl. wł.). — Tygodnik „Nowoje Wremia” pisze, że Związek Radziecki posiada niezbędny potencjał przemysłowy dla produkcji bomby atomowej. Pismo dodaje, że twierdzenia prasy reakcyjnej, jakoby Związek Radziecki nie posiadał potężnej mocy przemysłowej, koniecznej dla produkcji bomby atomowej, są bezmyślną i do niczego nie prowadzącą próbą poddawania w

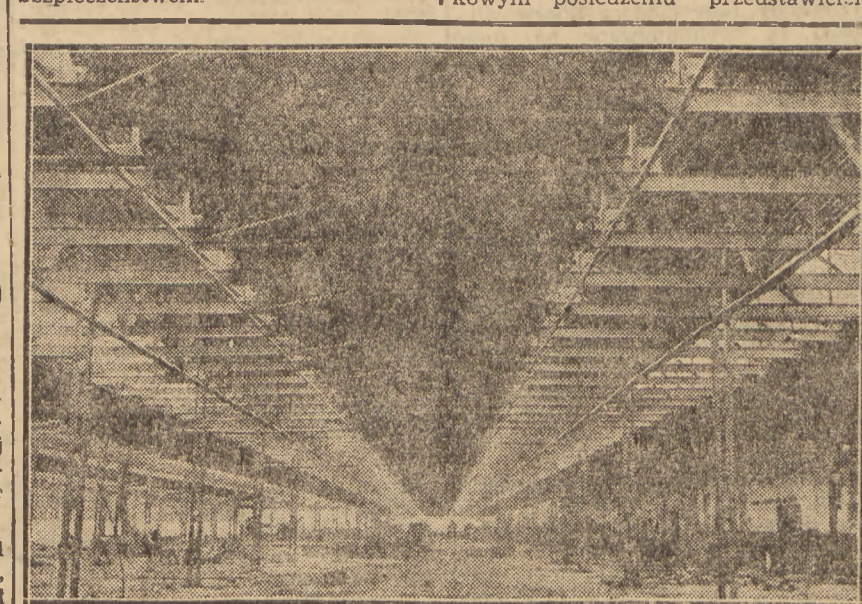
Marshall otwarcie przyznaje Odrodzenie przemysłu niemieckiego jest podstawą jego planu

NOWY JORK, 19.11. (PAP). — Sekretarz stanu Marshall wygłosił w Chicago przemówienie, poświęcone zagadnieniom, które znajdują się na porządku dziennym konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Londynie.

Wallace wzywa do walki z niebezpieczeństwem faszystów w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 19.11. (PAP). — Przemawiając na zebraniu studentów w uniwersytecie Baton Rouge, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace oświadczył, że faszizm może pewnego dnia zalać Amerykę i że należy już dzisiaj przygotować się do walki z faszyzmem.

Wallace przypomniał słowa b. gubernatora stanu Louisiana Longa, że faszizm przybędzie do Stanów Zjednoczonych z zewnątrz, szacie demokracji i wezwał zebranych do zorganizowania się do walki z tym niebezpieczeństwem.



W swyckim Stalingradzie rozwija się pokojowa praca. Oto wielka fabryka traktorów

Przemysł ten zatrudnia przeszło 200 tysięcy robotników.

PARYŻ, 19.11. (Obsl. wł.). Strajk marynarzy w Marsylii, który objął 85 tysięcy robotników, ma tendencję do rozszerzenia się w całej Francji.

Sekretarze związków marynarzy największych portów Francji w Rouen, Le Havre, Nantes, Bordeaux, wyrazili swą solidarność z marynarzami Marsylii i zdecydowali zwołać natychmiast zebrania swoich zarządów dla uchwalenia strajku solidarnościowego.

Częściowy strajk dokerów rozpoczął się w porcie Paryża i prawdopodobnie rozszerzy się jeszcze przed posiedzeniem komitetu narodowego związku pracowników portowych, które ma się odbyć w sobotę.

wątpliwie bezspornych faktów o niesłychanym wzroście potęgi przemysłu radzieckiego.

Pismo stwierdza, że ci, którzy rozpowszechniają obecnie te poglądy, niejednokrotnie już pomylili się w niedocenyeniu potęgi ekonomicznej Związku Radzieckiego. Ostatnimi, którzy drogo zapłacili za swoje błędy w tej dziedzinie, byli Hitler i jego generałowie.

Marshall podkreślił, że podstawą jego planu w sprawie Niemiec jest przekonanie, że „bez odrodzenia przemysłu niemieckiego nie nastąpi odbudowa życia gospodarczego Europy”.

Marshall podał również, że na konferencji londyńskiej wystąpił ponownie z planem ulładu 4 mocarstw w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Podkreślając konieczność uruchomienia kopalni i przemysłu Zagłębia Ruhry, Marshall usiłował uzasadnić twierdzenie, że nie stanowi to niebezpieczeństwa dla Europy.

W końcu Marshall wyraził pochwałę dla krajów, współpracujących z Departamentem Stanu i krytykował politykę Związku Radzieckiego.

W Słowacji osiągnięto porozumienie Utworzenie Rady Pełnomocników

PRAGA, 19.11. (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu przedstawicieli frontu narodowego Czechów i Słowaków osiągnięto zostało porozumienie w sprawie utworzenia nowej Rady pełnomocników rządu dla Słowacji oraz składu osobowego przyszłej Rady.

Słowackie stronnictwo demokratyczne, które w dotychczasowej Radzie pełnomocników posiadało 9 przedstawicieli, otrzymało przez foteliu wiceprzewodniczącego — 5 resortów: rolnictwa, aprowizacji, informacji, przemysłu i finansów.

Słowacka partia komunistyczna, która reprezentowana była w Radzie przez 5 przedstawicieli, zachowała do tymczasowy stan posiadania, otrzymując dodatkowo stanowisko przewodniczącego Rady, którym został dr Husak.

Resort poczt powierzony został przedstawicielowi słowackiej partii wolności, resort zdrowia — socjaldemokracie, a resort sprawiedliwości — bezpartyjnemu.

Urząd pełnomocnika spraw wewnętrznych pozostawiono w rękach gen. Ferienicka.

Skład nowej Rady winien być zatwierdzony przez prezydenta republiki.

Grecja — kolonią USA

Generał amerykański na czele sztabu wojsk rządowych

LONDYN, 19.11. (PAP). — Wicepremier rządu greckiego Tsaldaris oświadczył, że „chargé d'affaires St. Zjednoczonych wyraził zgodę na utworzenie grecko-amerykańskiego sztabu wojskowego dla walki przeciwko oddziałom powstańczym”.

Na czele sztabu stanie gen. Livesay, obecny kierownik sekcji wojskowej w amerykańskiej misji pomocy. Przyznając, że oficerowie amerykańscy zostaną przydzieleni do wszystkich greckich formacji jako doradcy, gen. Livesay podkreślił, że jego zdaniem „prędzej czy później znajdą się oni na polu walki”.

PARYŻ, 19.11. (PAP). — Grecka agencja demokratyczna EAM — Presse, donosi, że na mocy wyroku sądu wojakowego, stracono ostatnio w mieście Trikala (Tessalia), 20 patriotów greckich, oskarżonych o udzielenie pomocy armii demokratycznej.

Jednocześnie agencja EAM — Presse, podkreśla, że terror nie powstrzyma je rozwoju greckiej armii demokratycznej, która zwiększa codziennie swe szeregi i w ciągu najbliższego miesiąca będzie miała około 12.000 nowych żołnierzy.

RZYM, 19.11. (PAP). — Rozgłośnia armii demokratycznej podaje, że jak wynika z „Białej Księgi”, ogłoszonej przez dowództwo tej armii, podczas ostatniej ofensywy monarcho-faszyści rozstrzelali bez sądu 2.563 mężczyzn i kobiet spośród ludności cywilnej. Jednocześnie aresztowano i poddano torturom 3.137 ludzi. 25 kobiet zgwałcono. Zanotowano też 36 wypadków rabunku.

Wreszcie monarcho-faszyści podpalili 230 domów i ewakuowali siłą 27 wsi.

Opozycja w Kongresie USA przeciw planom Trumana

WASZYNGTON, 19.11. (PAP). — W Kongresie zarysował się wyraźny blok opozycyjny przeciwko planom Trumana w szczególności zaś przeciwko jego programowi antyinflacyjny.

Do bloku tego wraz z republikanami należy znaczna liczba członków partii demokratycznej.

Nieoczekiwane propozycje prezydenta w sprawie powrotu do kontroli cen i do racjonalizacji spowodowały, że nadzwyczajna sesja Kongresu staje przede wszystkim pod znakiem spraw wewnętrznych, a problem pomocy dla krajów europejskich traci na plynosc. Swymi propozycjami antyinflacyjnymi prezydent wywołał na wną fale oskarżeń, że okazywanie pomocy Europie jest jedną z przyczyn inflacji — być może nawet główną przyczyną.

Zjednało to nowych zwolenników dla tezy senatora Tafta, że koszt nowej pomocy w myśli „planu Marshalla” nie powinien w każdym wypadku przekraczać obecnych dostaw dla krajów zamorskich.

W Kongresie wywołuje się obecnie silny prąd przeciwko wszelkim dale idącym zobowiązaniom w dziedzinie pomocy dla zagranicy aż do czasu zatwierdzenia spornych zagadnień wewnętrznych. Następuje tym towarzyszy atmosfera wzmagającej się rywalizacji politycznej w oczekiwaniu na bliskie już wybory prezydenta w roku 1948.

WASZYNGTON, 19.11. (PAP). — Senator Taft złożył oświadczenie, w

PARYŻ, 19.11. (PAP). — Agencja EAM — Presse, podaje z Aten, że w Grecji ceny wzrastają w szybkim tempie. Kurs funta wynosi 200.000 drachm przy oficjalnej stopie 70 tysięcy drachm. Artykuły żywnościowe znikają z rynku.

Zdaniem greckich kół demokratycznych, sytuacja ta jest następstwem ustalania przez szefa misji amerykańskiej, Grinswolda, nowego budżetu, który wprowadza nowe podatki na sumę 600 milionów drachm.

Wśród ludności panuje tak silne niezadowolenie, że nawet dzienniki rządowe nie mogą go ukryć. Dziennik rządowy „Po Vima” zarzuca Grinswoldowi, że nie poinformował on o szczegółach nowego budżetu nawet greckiego ministra finansów.

LONDYN, 19.11. (PAP). — Grecka demokratyczna agencja prasowa donosi z Aten, iż rząd amerykański zamierza odwołać szefa amerykańskiej misji pomocy dla Grecji — Dwighta Grinswolda. Powodem odwołania Grinswolda ma być fiasko amerykańskiej polityki gospodarczej w Grecji.

którym ostro skrytykował treść oredzida prezydenta Trumana, odczytane w dniu wczorajszym na specjalnej sesji Kongresu.

Taft sprzeciwił się programowi gospodarczemu Trumana. Podkreślił on, że rząd amerykański usurpuje sobie zbyt szeroki zakres działania, co narazę skarb na olbrzymie wydatki. Jedynym wyjściem z sytuacji — oświadczył Taft — będzie zmniejszenie wydatków rządowych, a nie kontrola amerykańskiego życia gospodarczego. Taft wypowiedział się również za zmniejszeniem wydatków, związanych z realizacją planu Marshalla.

W końcu senator Taft określił oredzida Trumana, jako „dyktatorskie zapędy” prezydenta.

Opinia większości Kongresu

WASZYNGTON, 19.11. (PAP). — Przewodniczący Izby Reprezentantów Martin oświadczył, że również z wybitniejszymi członkami Kongresu i na tej podstawie wyraża opinię, że projekt prez. Trumana zostanie przez większość Kongresu odrzucony.

W wierszach

□ RZYM. — Na włoskiej wyspie Sardinia, ogłoszono strajk powszechny na znak protestu przeciwko aresztowaniu sekretarza Giełdy Pracy — Cargonia. W stolicy wyspy Cagliari doszło do demonstracji.

□ NORYMBERGA. — We wtorek doręczone akty oskarżenia kilku nazistowskim osobistościom politycznym i gospodarczym z czasów hitlerowskich. Wkrótce na ławie oskarżonych zasiądzie 7 b. ministrów, 2 dyplomatów, 2 przedstawicieli finansjery, 2 potentatów ciężkiego przemysłu i szereg innych wybitnych reprezentantów reżimu hitlerowskiego.

□ BERLIN. — Osobista sekretarka Goebbelsa — Lucy Kammer — została skazana przez sąd denazyfikacyjny w Ludwigsburgu na 33 miesiące odosobnienia w obozie pracy oraz częściową konfiskatę majątku.

□ LONDYN. — Wojska wietnamskie zaatakowały pozycje francuskie i północno — zachodniej części prowincji Quanghan i zagrażają portowi Holan.

□ NOWY JORK. — Komisja budżetowa ONZ 30 głosami przeciwko 8, uchwaliła specjalne fundusze na zwołanie następnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w roku przyszłym do Europy.

Depesze do Prezydenta RP

Prezydent R.P. Bolesław Bierut otrzymał następujące depesze:
„Najserdeczniej dziękuję za miłe życzenia, nadesłane z okazji naszego święta narodowego, ze swej strony życząc z całego serca wiele osobistego szczęścia, a ziemi waszej najpiępszego nowego rozkwitu.”

(—) Dr Edward Benesz.

„II Doroczny Kongres T-wa Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej, obradujący w Sofii, przesyła Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia tak samo zdecydowanej i mądrej jak dotychczas polityki dla dobra bratniego Narodu Polskiego i słusznego stanowiska wszystkich słowiańskich i postępowych narodów.”

Przewodniczący (—) Pavlov Todor, Generalny Sekretarz (—) Dymitrow Petar.”

Kopalnie Ruhry oddają Anglosasi pod zarząd niemiecki

ESSEN, 18.11 (PAP). — W dniu 19 listopada ma nastąpić w Essen uroczyste przekazanie zarządu kopalni węgla w Zagłębiu Ruhry w ręce niemieckie.

Akt przekazania administracji kopalni przez Brytyjczyków odbędzie się w willi Hügel w Essen, a zatem w tym samym miejscu gdzie przemysłowcy niemieccy pertraktowali z Hitlerem w przededniu jego dojścia do władzy.

Socjalistyczny szyld amerykańsko - niemieckich kapitalistów

BERLIN, 18.11 (PAP). — Dziennik „Taegliche Rundschau”, powołując się na artykuł znanego publicyisty amerykańskiego, Lippmanna, pisze, że Schumacher przewidziany jest na przyszłego premiera republiki zachodnio - niemieckiej.

Dziennik uważa, że Schumacher złożył w czasie swego niedawnego pobytu w Ameryce pewne konkretne obietnice. Ma on zaobowiązać socjalistyczny szyld reklamowy dla kapitalistycznego przedsiębiorstwa pod firmą „Westdeutsche Land.”

„Nic też dziwnego — zaznacza dziennik berliński — że Schumacher stara się usunąć wszelkie przeszkody na drodze, która ma go zaprowadzić na fotel premiera. Jest on przeciwny zjednoczeniu Niemiec i narodowej reprezentacji, mówiąc wciąż o niemieckiej jedności Schumacher w istocie steruje w zdecydowany sposób ku rozbiću Niemiec.”

Opozycja w SPD wzrasta

BERLIN, 18.11 (PAP). — Konflikt w partii socjal-demokratycznej przybiera coraz głębsze formy. Przewodniczący jej jest zarówno znany wystąpienie Loebea i innych przedstawicieli partii, jak i rosnące niezadowolenie z polityki Schumachera.

Ostatnio zgłoszono protest na konferencji gospodarczo - politycznej SPD w Berlinie przeciwko usunięciu Loebea z wydziału zagranicznego partii, co jest równoznaczne z wyrażeniem votum nieufności polityce Schumachera.

Karakterystyczny wypadek miał miejsce na zebraniu partyjnym SPD w miejscowości Weeten. Kiedy przewodniczący zgromadzenia zażądał opuszczenia sali przez kilku przeciwników Schumachera, wszyscy obecni członkowie SPD tłumnie opuścili lokal, wyrażając w ten sposób całkowitą solidarność wobec uprzednio wykluczonych.

Czechosłowacja-Polska 12:4

(Od specjalnego wysłannika)
PRAGA. Rozegrany we wtorek w sali „Lucerna” mecz bokserski Polska - Czechosłowacja, zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:4.

Wynik ten nie odpowiada układowi sił obu drużyn, gdyż Polacy zostali wyraźnie skrzywdzeni — co nawet stwierdziła wyrobitwa sportowa publiczność czechosłowacka wyrażając swoje niezadowolenie przez gwizdy i rzucanie kulek papierowych i jabłek na ring.

Wyniki poszczególnych walk przed stawiają się następująco:
W w. muszej: Majlolek wygrał po zwycięskiej walce z Słowikim.

W w. koguciej: Zachara został ogłoszony zwycięzcą chociaż Bazarnik był od niego wyraźnie lepszy.

W w. płotkowej: Hudak został „demolowany” przez Antkiewicza, który rzucił swego przeciwnika 4 razy na deski.

W w. lekkiej: Getrina wygrała na pkt. z Rademacherem. Publiczność

Osiągnięcia Zw. Samopomocy Chłopskiej Pierwszy dzień obrad Plenum Zarządu Głównego

18 bm. rozpoczęły się w sali konferencyjnej gmachu Związku Samopomocy Chłopskiej obrady rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego ZSCH.

Po przemówieniu prezesa ZSCH, zabrał głos minister Rolnictwa i R. R. ob. Dąb-Kociol.

Reforma rolna 1945 r. — mówi minister — dała chłopom 6 mil. 400 tys. ha ziemi, co dało ok. 20 miliardów złotych we wzroście rocznego dochodu mas chłopskich. Z kolei mówca przedstawił słuchaczom osiągnięcia i znaczenie ZSCH.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił minister zagadnieniu współpracy z ZSCH. i Ministerstwem Rolnictwa na odcinku aparatu dolnego, tj. wojewódzkiego i powiatowego.

Omawiając wyniki tegorocznej akcji siewów jesiennych, minister stwierdził, że w roku bieżącym obsiano o półtora miliona ha więcej, niż w roku 1948.

Minister zapowiedział duże prace melioracyjne w r. 1948.

Odnosnie zagadnienia hipotekowania gospodarstw poniemieckich, mini-

ster stwierdził, że jeszcze w br. około 100 tysięcy gospodarstw będzie zaopieczonych, po czym przeszedł do zagadnienia wychowania młodzieży chłopskiej i jego znaczenia dla przyszłości polskiego rolnictwa. Duże znaczenie w tym zakresie posiadał Przesposobienie Rolniczo - Wojskowe, które już dzisiaj liczy ok. 400 tys. członków.

Po przyjęciu przez plenum regulaminu obrad i powołaniu komisji wnioskowej, generalny sekretarz ZSCH, Bodalski złożył sprawozdanie z działalności Związku Samopomocy Chłopskiej za czas od 1 czerwca do 1 listopada 1947 r.

Omawiając stosunki polsko - radzieckie — i podkreślając pomoc, jaką otrzymujemy ze Zw. Radzieckiego — sprawozdawca porównuje je ze stosunkami kapitalistów amerykańskich do Polski, przytacza odmowę kredytów, pomocy reliefowej, zakończenia pomocy UNRRA itd. Lukę powstałą na skutek takiego ustosunkowania się wypełniamy wzmożonym wysiłkiem świata pracy, współzawodni-

ctwem, wysiłkiem pracy robotników przemysłu węglowego, włókienniczego i innych, wysiłkiem robotników portowych i pracą chłopów oraz ich obywatelskim stosunkiem do spłacania podatku gruntowego w naturze i gotówce.

Z ogólnego wymiaru 11.432 mil. zł podatku gruntowego na r. 1947 wpłacono do dnia 1 listopada br. kwotę 7.448 mil. zł oraz wpłacono w naturze zboże ca 210 tys. ton wykonując plan na m-c październik w 113 proc.

Przechodząc do charakterystyki osiągnięć Związku Sam. Chł. — ob. Bodalski powiedział m. in.: Realizacja postawione sobie zadanie w dużym stopniu usprawniliśmy pracę, szczególnie na niższych szczeblach, gdzie rozszerzyliśmy podstawę działania Związku na szczeblu gromady.

Dalej prelegent przechodził do zadań, jakie stoją przed spółdzielczością Związku Sam. Chłopskiej. Przez zjednoczenie gminnych spółdzielni ZSCH, ze spółdzielniami spożywców i Roln. - Handlowymi w ramach Zw. Samopomocy Chłopskiej chcemy wnieść zdrowy nurt społeczny i gospodarczy — powiedział m. in. prelegent — do spółdzielczości wiejskiej, chcemy wzmocnić zdrową kontrolę nad działalnością tych spółdzielni i prawo do tej kontroli wysuwamy, jako jeden z najważniejszych postulatów pod adresem mającego odbyć się w listopadzie kongresu spółdzielczego „Społem”.

Na członków spółdzielni ZSCH należy również przyjmować robotników rolnych i bezrolnych, którzy nie są członkami Związku Sam. Chłopskiej.

„Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi również szeroką akcję kulturalno - oświatową, organizując setki świetlic wiejskich, bibliotek, uniwersytety ludowe oraz kursy i gimnazja wiejskie. Samopomoc Chłopska wniosła również poważny wkład w ra-

dionizację i elektryfikację około 2.800 wsi. Przesposobienie Rolniczo - Wojskowe, zostało zorganizowane i jest prowadzone przy wydatnym udziale Związku Samopomocy Chłopskiej.

Sekretarz generalny Zarz. Głównego ZSCH, kończąc sprawozdanie wysuwa trzy zasadnicze zadania, jakie stoją obecnie przed Zw. Samopomocy Chłopskiej:

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Wzrost gospodarki w br. około 100 tysięcy gospodarstw będzie zaopieczonych, po czym przeszedł do zagadnienia wychowania młodzieży chłopskiej i jego znaczenia dla przyszłości polskiego rolnictwa. Duże znaczenie w tym zakresie posiadał Przesposobienie Rolniczo - Wojskowe, które już dzisiaj liczy ok. 400 tys. członków.

Po przyjęciu przez plenum regulaminu obrad i powołaniu komisji wnioskowej, generalny sekretarz ZSCH, Bodalski złożył sprawozdanie z działalności Związku Samopomocy Chłopskiej za czas od 1 czerwca do 1 listopada 1947 r.

Omawiając stosunki polsko - radzieckie — i podkreślając pomoc, jaką otrzymujemy ze Zw. Radzieckiego — sprawozdawca porównuje je ze stosunkami kapitalistów amerykańskich do Polski, przytacza odmowę kredytów, pomocy reliefowej, zakończenia pomocy UNRRA itd. Lukę powstałą na skutek takiego ustosunkowania się wypełniamy wzmożonym wysiłkiem świata pracy, współzawodni-

ctwem, wysiłkiem pracy robotników przemysłu węglowego, włókienniczego i innych, wysiłkiem robotników portowych i pracą chłopów oraz ich obywatelskim stosunkiem do spłacania podatku gruntowego w naturze i gotówce.

Z ogólnego wymiaru 11.432 mil. zł podatku gruntowego na r. 1947 wpłacono do dnia 1 listopada br. kwotę 7.448 mil. zł oraz wpłacono w naturze zboże ca 210 tys. ton wykonując plan na m-c październik w 113 proc.

Przechodząc do charakterystyki osiągnięć Związku Sam. Chł. — ob. Bodalski powiedział m. in.: Realizacja postawione sobie zadanie w dużym stopniu usprawniliśmy pracę, szczególnie na niższych szczeblach, gdzie rozszerzyliśmy podstawę działania Związku na szczeblu gromady.

Dalej prelegent przechodził do zadań, jakie stoją przed spółdzielczością Związku Sam. Chłopskiej. Przez zjednoczenie gminnych spółdzielni ZSCH, ze spółdzielniami spożywców i Roln. - Handlowymi w ramach Zw. Samopomocy Chłopskiej chcemy wnieść zdrowy nurt społeczny i gospodarczy — powiedział m. in. prelegent — do spółdzielczości wiejskiej, chcemy wzmocnić zdrową kontrolę nad działalnością tych spółdzielni i prawo do tej kontroli wysuwamy, jako jeden z najważniejszych postulatów pod adresem mającego odbyć się w listopadzie kongresu spółdzielczego „Społem”.

Na członków spółdzielni ZSCH należy również przyjmować robotników rolnych i bezrolnych, którzy nie są członkami Związku Sam. Chłopskiej.

„Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi również szeroką akcję kulturalno - oświatową, organizując setki świetlic wiejskich, bibliotek, uniwersytety ludowe oraz kursy i gimnazja wiejskie. Samopomoc Chłopska wniosła również poważny wkład w ra-

dionizację i elektryfikację około 2.800 wsi. Przesposobienie Rolniczo - Wojskowe, zostało zorganizowane i jest prowadzone przy wydatnym udziale Związku Samopomocy Chłopskiej.

Sekretarz generalny Zarz. Głównego ZSCH, kończąc sprawozdanie wysuwa trzy zasadnicze zadania, jakie stoją obecnie przed Zw. Samopomocy Chłopskiej:

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Wzrost gospodarki w br. około 100 tysięcy gospodarstw będzie zaopieczonych, po czym przeszedł do zagadnienia wychowania młodzieży chłopskiej i jego znaczenia dla przyszłości polskiego rolnictwa. Duże znaczenie w tym zakresie posiadał Przesposobienie Rolniczo - Wojskowe, które już dzisiaj liczy ok. 400 tys. członków.

Po przyjęciu przez plenum regulaminu obrad i powołaniu komisji wnioskowej, generalny sekretarz ZSCH, Bodalski złożył sprawozdanie z działalności Związku Samopomocy Chłopskiej za czas od 1 czerwca do 1 listopada 1947 r.

Omawiając stosunki polsko - radzieckie — i podkreślając pomoc, jaką otrzymujemy ze Zw. Radzieckiego — sprawozdawca porównuje je ze stosunkami kapitalistów amerykańskich do Polski, przytacza odmowę kredytów, pomocy reliefowej, zakończenia pomocy UNRRA itd. Lukę powstałą na skutek takiego ustosunkowania się wypełniamy wzmożonym wysiłkiem świata pracy, współzawodni-

ctwem, wysiłkiem pracy robotników przemysłu węglowego, włókienniczego i innych, wysiłkiem robotników portowych i pracą chłopów oraz ich obywatelskim stosunkiem do spłacania podatku gruntowego w naturze i gotówce.

Z ogólnego wymiaru 11.432 mil. zł podatku gruntowego na r. 1947 wpłacono do dnia 1 listopada br. kwotę 7.448 mil. zł oraz wpłacono w naturze zboże ca 210 tys. ton wykonując plan na m-c październik w 113 proc.

Przechodząc do charakterystyki osiągnięć Związku Sam. Chł. — ob. Bodalski powiedział m. in.: Realizacja postawione sobie zadanie w dużym stopniu usprawniliśmy pracę, szczególnie na niższych szczeblach, gdzie rozszerzyliśmy podstawę działania Związku na szczeblu gromady.

Dalej prelegent przechodził do zadań, jakie stoją przed spółdzielczością Związku Sam. Chłopskiej. Przez zjednoczenie gminnych spółdzielni ZSCH, ze spółdzielniami spożywców i Roln. - Handlowymi w ramach Zw. Samopomocy Chłopskiej chcemy wnieść zdrowy nurt społeczny i gospodarczy — powiedział m. in. prelegent — do spółdzielczości wiejskiej, chcemy wzmocnić zdrową kontrolę nad działalnością tych spółdzielni i prawo do tej kontroli wysuwamy, jako jeden z najważniejszych postulatów pod adresem mającego odbyć się w listopadzie kongresu spółdzielczego „Społem”.

Na członków spółdzielni ZSCH należy również przyjmować robotników rolnych i bezrolnych, którzy nie są członkami Związku Sam. Chłopskiej.

„Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi również szeroką akcję kulturalno - oświatową, organizując setki świetlic wiejskich, bibliotek, uniwersytety ludowe oraz kursy i gimnazja wiejskie. Samopomoc Chłopska wniosła również poważny wkład w ra-

dionizację i elektryfikację około 2.800 wsi. Przesposobienie Rolniczo - Wojskowe, zostało zorganizowane i jest prowadzone przy wydatnym udziale Związku Samopomocy Chłopskiej.

Sekretarz generalny Zarz. Głównego ZSCH, kończąc sprawozdanie wysuwa trzy zasadnicze zadania, jakie stoją obecnie przed Zw. Samopomocy Chłopskiej:

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Po sprawozdaniu sekretarza gen. ZSCH, wywiązała się ożywiona dyskusja.

1) Uzdrowienie, upowszechnienie i umasowienie spółdzielczości.

2) Organizacja Zrzeszeń Branżowych.

3) Wzmocnienie pracy organizacyjnej i kulturalno - oświatowej.

Uchwalenie rezolucji polskiej w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ

NOWY JORK, 19.11. (PAP). Zgromadzenie Generalne na posiedzeniu plenarnym uchwaliło 46 głosami przeciw jednemu przy 5 powstrzymujących się, rezolucję polską — zatwierdzoną uprzednio przez Komisję Polityczną — zalecającą stałym członkom Rady Bezpieczeństwa podjęcie naraż w sprawie przyjęcia nowych członków oraz zapoznanie jej następnie z wynikami osiągniętego porozumienia.

Przebieg rezolucji polskiej głosowała tylko Argentyna.

Przed przystąpieniem do głosowania, delegat amerykański, Stevenson, który poparł rezolucję polską, powtórzył złożoną uprzednio deklarację, iż Stany Zjednoczone nie będą w sprawie przyjmowania nowych członków korzystać z prawa weta. Mówca zaznaczył, iż Ameryka pragnęłaby, by wszyscy inni stali członkowie Rady również zrezygnowali w tym wypadku z prawa weta.

Niezależnie od rezolucji polskiej, Zgromadzenie Generalne przyjęło:

1) Rezolucję belgijską o przed-

stawieniu w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ — Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze.

2) rezolucję australijską, zalecającą Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie podań Transjordanii, Irlandii, Portugalii, Włoch i Finlandii, oraz

3) rezolucję USA, zalecającą Radzie ponowne rozpatrzenie podań Austrii.

Związek Radziecki nie zgodzi się na przyjęcie do ONZ państw faszystowskich

Delegat radziecki Wyszyński oświadczył w czasie debaty w sprawie rezolucji Australii, że nie odstąpi od broniącej przez siebie zasady i zajmie stanowisko negatywne w Radzie Bezpieczeństwa.

Wyszyński podkreślił, że Związek Radziecki na Radzie Bezpieczeństwa, gdy sprawa członkostwa tych państw była po raz pierwszy rozpatrywana, złożył veto przeciwko ich przyjęciu.

Wyszyński zaznaczył, że Zgromadzenie urzędującej demonstracje na rzecz zwolenników faszystów, a odmawiając poparcia tym, którzy w czasie wojny bronili demokracji i walczili przeciwko faszystom.

Wyszyński podkreślił, że Irlandia i Portugalia są państwami faszystowskimi. Współdziałały one z faszystem niemieckim i włoskim i gdy tylko zdarzała się ku temu sposobność, pomagały i nadal pomagają faszystom, utrzymując przyjaźne stosunki z Hiszpanią generała Franco, pogrobowca faszystów w Europie.

Z tych powodów delegacja radziecka sprzeciwia się przyjęciu tych państw do Narodów Zjednoczonych.

Wyszyński

STALINGRAD

Przed 5 laty o świecie rozpoczęła się pod Stalingradem ofensywa Armii Czerwonej, która była jednocześnie za kończeniem największej w dziejach bitwy i początkiem klęski potęgi hitlerowskiej.

Nie wszyscy w świecie zdawali sobie wówczas sprawę z tego, że ta rozpoczęta w dalekich stepach nadwołżańskich ofensywa oznacza nie tylko decydujący przełom w dziejach II wojny światowej, ale która może zmienić bieg dziejów ludzkości.

Już nigdy odąd Niemcy hitlerowskie nie śmieły wrzaskliwie odnosić zwycięstw. Odąd przez półtora roku udziałem hord hitlerowskich były już tylko porażki, mniejsze i większe, lecz nieprzerwane, aż wreszcie zakończone całkowitym pogromem.

Ale latem 1942 r. sytuacja była całkiem inna. Wojska hitlerowskie zdolały w tym okresie zapanować nad rozległymi obszarami terytorium Zw. Radzieckiego. Udało im się to dzięki uprzedniemu kolejnemu pokonaniu: Austrii, Czechosłowacji, Polski, Jugosławii, Danii, Norwegii, Belgii, Holandii, Luksemburga, Francji i Grecji. Cały potencjał przemysłowy i zbrojeniowy Europy okazał się na usługach hitlerowskich Niemiec. To dało hitlerowcom wielką przewagę, gdy w czerwcu 1941 r. dokonywali postępnego najeżdzu na Związek Radziecki.

Rząd radziecki na długo przed tym tragicznym momentem zdawał sobie sprawę z zaborczych planów Hitlera w stosunku do socjalistycznego kraju. A w 1939 r., gdy Hitler, pragnąc otworzyć sobie drogę do granic Związku Radzieckiego, przygotowywał się do najeżdzu na Polskę, rząd radziecki zaproponował rządowi polskiemu i rządowi angielskiemu i francuskiemu — wspólne przeciwstawienie się niemieckiemu imperializmowi. Chodziło wówczas o to, aby nie pozwolić Niemcom wzbogacić się w zasoby wojenne kosztami krajów europejskich, mających paść ofiarą hitlerowskiej zaborczości.

Niestety, ówczesne rządy europejskie bądź nie chciały sięgnąć po najskuteczniejszy środek obrony niepodległości swych krajów, bądź liczyły na to, że Niemcy swą politykę podbijów zwrócą wyłącznie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, pozostawiając w spokoju ich kraje.

Przez tę niewybaczalną politykę poszczególnych rządów europejskich — Niemcy hitlerowskie zdolały przez zagarnięcie całej nieomal Europy, w ciągu niespełna 2 lat

wzbogacić swój arsenał środków wojennych do stopnia, którego osiągnięcie w normalnych warunkach wymagałoby być może dziesięcioleci. Zagarnięcie samej tylko Czechosłowacji oznaczało dla Niemiec hitlerowskich, skrócenie czasu przygotowań wojennych o 4 lata.

Związek Radziecki nie był w stanie w takim tempie przygotować się do zwycięskiego odparcia spodziewanego najeżdzu hitlerowskiego w chwili jego rozpoczęcia. Tym się przede wszystkim tłumaczy sukcesy niemieckie w pierwszym okresie walk na wschodnim froncie.

Niemniej jednak, w tym długim i ciężkim okresie odwrotów — Armia Czerwona nie zaprzestawała zacieklej walk, broniąc z uporem i bohaterstwem każdej rubieży, każdego miasta, każdego punktu strategicznego.

Ówczesne komunikaty hitlerowskiej kwatery głośno obwieszczały zdobycie nowych terenów, ale głuchym w nich było o dziesiątkach i setkach tysięcy trupów hitlerowskich, jakimi cofająca się Armia Czerwona pokrywała niezmiernie równiny radzieckiej ziemi.

Evakuacja opuszczanych terenów odbywała się w sposób zorganizowany, odwrot zawsze nosił charakter walk obronnych, kierowanych i kontrolowanych ściśle przez naczelnego dowódcę.

Niemcy wygrywali obszary, Związek Radziecki wygrywał czas.

Aż nadszedł dzień rozstrzygający. W dniu 7 listopada 1942 r. w 25 rocznicę Rewolucji Listopadowej, przemawiając na Placu Czerwonym w Moskwie — STALIN oświadczył — „Niedaleki jest dzień, kiedy wróg pozna siłę nowych ciosów zadawanych przez Armię Czerwoną”.

W 12 dni później, w dniu 19 listopada zapowiedź Stalina przekuta została w czyn. Wojska frontów: południowo - zachodniego, dońskiego i stalingradzkiego wsparte wysiłkiem milionów ofiarnych robotników przemysłu wojennego, błogosławio-

ne przez cały naród radziecki ru-nęły naprzód.

Siła uderzenia była tak wielka, wola walki i zwycięstwa tak potężne, talent dowództwa tak wszechstronny, wiara w geniusz Stalina tak głęboka, że już po 4 dniach zacieklej walki — armia niemiecka licząca niespełna 350 tysięcy doborowego żołnierza została rozbita, rozciąta na części, zorganizowana i objęta ze wszech stron żelaznymi kleszczami radzieckich dywizji.

Legenda o niezwyciężoności armii niemieckiej, nadszarpięta przed rokiem pod Moskwą — została rozbita wraz z armią feldmarszałka von Paulusa pod Stalingradem. Kiedy w dniu likwidacji armii von Paulusa Hitler ogłosił w Niemczech żałobę narodową, była to jednocześnie żałoba po hitlerowskich snach o 1000-letnim panowaniu faszystów, żałoba po marzeniach o panowaniu nad światem.

Bitwa pod Stalingradem toczyła się przez kilka miesięcy. Następowali jej odgłosy zarówno wrogowie, jak i przyjaciele Związku Radzieckiego, za równo faszysty, jak i gnębieni przez faszystów.

Bodajże faszysty zdawali sobie sprawę z tego, że nad daleką Wołgą, wśród ruin strzaskanego przez bomby i pociski miasta — waży się losy ich istnienia. Byli i tacy w krajach sprzymierzonych, którzy chytrze, a przebiegle wieszali sobie, że tam, w bezpiecznej dali, wykrwawia się na wzajem i Niemcy hitlerowskie i Związek Radziecki, a wówczas oni pozostaną na placu — silni, prawie nieatknięci i zagarną w swe chwytyli ręce panowanie nad światem, nad setkami milionów ludzi.

Ale byli i tacy, i tych było najwięcej — ludzie ponad wszystko ceniący wolność, godność człowieka i sprawiedliwość społeczną, którzy całym sercem i całą mocą swego uczucia życzyli zwycięstwo Armii Czerwonej, armii wolności narodów świata i w miarę swych sił starali się jej dopomóc.

Bitwa stalingradzka stała się nowym bodźcem dla walczących armii podziemnych krajów okupowanych. Na wszystkich drogach wiodących na wschodni front — wzmożyła się aktywność dywersyjnych i partyzanckich oddziałów.

W Polsce, przez którą prowadziły główne szlaki, w tym właśnie czasie zbrojne oddziały demokracji w poczuciu ważności chwili wybitnie przypuściły ze swej strony ataki na tyły wroga.

W całej zgnębionej Europie powstał nowy, nienaznaczony dotychczas żadną cyfrą front.

Jego żołnierze umieli poprzeć ową dal niezmierzoną, poprzeć dymy bitewne, poprzeć łuny pożarów — dojrzeć na

czerwonych sztandarach radzieckich wojsk — hasło wyzwolenia Europy i ludzkości spod faszystowskiej niewoli.

Oni to właśnie występowali z ostrą krytyką kunktatorów, chytrych, a przebiegłych polityków, którzy celowo czekali z otwarciem drugiego frontu, licząc na wykrwawienie się narodu radzieckiego w straszliwym pojedynku z potęgą hitlerowską.

Przeliczyli się chytry, a nierozumni politycy.

Trwająca przez 4 miesiące bitwa stalingradzka i późniejsza ofensywa wojsk radzieckich była nie tylko walką dwóch ugrupowań jednostek wojskowych, wyposażonych w tysiące dział, samolotów, czołgów i niezliczoną moc różnej broni nowoczesnej.

W zacieklej walce o każdy zrujno-

wany dom stalingradzki, o każdą zrytą pociskami piwnicę, o każde skrzyżowanie nieistniejących już ulic — odegrał bodajże decydującą rolę — nik, którego stratedzy starego świata w swoich obliczeniach uwzględnić nie byli w stanie.

Tym czynnikiem, który zaważył i przeważał — było bezgraniczne oddanie człowieka radzieckiego dla jego socjalistycznej ojczyzny i dla sprawy wyzwolenia świata.

Stąd się rodziła ta nieugięta postawa żołnierzy stalingradzkiej bitwy, ona im dała moc zgnębienia najsłabszego wroga, ona zaprowadziła wojska radzieckie znad Wołgi — w zwycięskim marszu — poprzez kraje Europy — do ostatecznego triumfu.

J. BURGIN

Ani dziś ani jutro

Katolicki tygodnik „Dziś i Jutro” w numerze z dn. 2.11. br. w ostry sposób polemizuje z wywodami naszego publicysty A. K. Oto, co czytamy w tym piśmie:

„Od pewnego czasu daje się zauważyć w prasie zablokowanej systematycznie ataki na osoby, wysoko postawione w hierarchii kościelnej i na katolickich publicystów. Prym w tej akcji dzierży niejaki A. K., publicysta „Głosu Ludu”.

Kłęska M. R. P. w francuskich wyborach samorządowych dała temu ostatniemu ponowną okazję do udzielania wskazówek demokratycznym działaczom katolickim, którzy szczerze wierzyli, że można realizować demokrację, izolując się od obozu robotniczego i balansując między dwoma biegunami. Te dwa bieguny, to zdaniem p. A. K., imperializm amerykański i bliżej nieokreślony obóz robotniczy. Wiąć czyha marksizm. Nie rozporządzamy w tej rubryce dostateczną ilością miejsca, byśmy pouczyli p. A. K. o katolickiej doktrynie społecznej, która jest co najmniej tyle odległa od marksizmu, ile od kapitalizmu, czy liberalizmu. Jakikolwiek sugestie, usiłujące wyprowadzić szlachetne linie podziału, muszą być wyraźnie napiętnowane, jako sprzeczne z interesem Państwa.

składającego się w ogromnej większości z katolików oraz jako przeciwstawne intencjom Rządu, przewidującego aktywny współudział w dziele odbudowy tychże demokratycznych działaczy katolickich, których p. A. K. raczy instruować”.

Z wywodami publicystów „Dziś i Jutro” nie możemy się pogodzić.

1 Po pierwsze na łamach naszego pisma nigdy nie prowadziliśmy ataków na osoby wysoko, czy też nisko postawione w hierarchii kościelnej. Nie prowadzimy walki z osobami, gdy nie godzimy się z jakimś stanowiskiem. Owszem, swego czasu nie mogliśmy się pogodzić ze stanowiskiem prymasa Hlonda, który nie zdobył się na zajęcie wobec zbrodni kieleckiej jasnego i określonego stanowiska. Piętnowaliśmy księży, którzy zamiast zajmować się sprawami kościelnymi, brali czynny udział w podziemiu, skierowanemu przeciwko Polsce Ludowej.

2 Po drugie, nigdy nie prowadziśmy bezpodstawnej kampanii antyreliigijnej. Jeśli zajmujemy krytyczną postawę wobec tak zwanego

światopoglądu katolicko - społecznego, czy tylko katolickiego, to wcale nie dlatego, że sami jesteśmy niewierzący. U podstaw naszej krytyki leży przekonanie o szkodliwości wpływu, reprezentowanej przez „Dziś i Jutro” ideologii na postawę pewnego odłamu społeczeństwa wobec naszej teraźniejszości i naszej drogi rozwojowej. Nie naszą jest winą, że niektórzy działacze katolicki (nie wiem, czy aby na prawdę zasługujący na miano „demokratycznych”) wierzyli np. w MRP i że wiara taka zawodzi ich na manowce.

Dzisiejsza rzeczywistość wytworzyła takie warunki, że trzeba bezwzględnie określić swoje stanowisko: albo przy jednym biegunie, lub przy drugim. Kapitał międzynarodowy wypowiedział bezwzględna walkę zjednoczonym siłom demokracji. Dlatego pośrednich biegunów dzisiaj być nie może i kto stanie między nimi, prędzej czy później zginie.

Powtarzam tu rzeczy znane, ale z tego stanowiska wyszedł nasz publicysta A. K., który politykę „lawirowania” francuskich katolików pomiędzy obozem de Gaulle’a a obozem klasy robotniczej słusznie napiętnował, jako fałszywą i wręcz szkodliwą. „Dziś i Jutro” określa program obozu katolickiego, jako daleki od marksizmu i liberalizmu. Ciekawi jesteśmy, jaki on to jest, bo już od dawna oczekujemy, ażeby człowiek działający katolicki jasno określił i sprzecyzował swoją ideologiczną postawę i orientację. My nie chcemy i nie robimy sztucznych linii podziału w łonie społeczeństwa polskiego, ale chcemy, żeby katolicy z nami razem stanęli nad odbudową Polski Ludowej, bowiem zakładamy, że ta Polska jest Polską całego narodu.

Być może, że panowie z „Dziś i Jutro” nie chcą i nie mogą dziś swojego programu otwarcie zademonstrować. Przypominamy tylko jedno p. Piaseckiemu i towarzyszom, że oni od początku swojej, niezbyt zresztą chlubnej, przedwojennej kariery politycznej zawsze wybierali drogę „lawirowania”.

Przed wojną była moda na antysemityzm. Rząd sanacyjny pilnie popierał tę politykę, gwoli przypodobania się „sąsiadowi” z Zachodu. Po słynnym rozłamie w obozie ONR pp.: Piasecki, Dziarmaga i Mosdorf bili pokłony p. plk. Kocowi o zalegalizowanie „Falangi”. Plk Koc oczywiście zgodził się i jeszcze hojnie syntent niesłuchami. P. Piasecki, et consorts, trzymali się widocznie starej rzymskiej zasady: o pieniądzach, które nie cuchną, pomimo że cała prasa endeccka okrzyknęła ich wtedy zdradcami ruchu „narodowego” i służasami nacyjnymi. No, tak, ale rok 1937 — 1939 a 1947 to wielka różnica. Kiedyś bywało różnie. Dziś pora porzucić dawne metody, zwłaszcza, jeśli się deklaruje — jak to czynią panowie z „Dziś i Jutro” — swą przynależność do obozu demokracji.

Dziś lawirowanie pomiędzy demokracją a reakcją, szkiebanie miejsca gdzieś pomiędzy biegunami, nie doprowadzi do niczego pozytywnego. Taką polityką nie ma zastosowania ani dziś, ani nie będzie jej miała jutro.

Winni się nad tym zastanowić panowie z „Dziś i Jutro” i spokojnie a uważnie przysłuchiwać się krytyce, której celem jest wyjaśnić, a nie zabić.

B. Mieczyk

Po amerykańsku

NIEMCY OTRZYMUJĄ ODSZKODOWANIA WOJENNE

Dnia 17 października 1947 r. ukazało się w całej prasie niemieckiej takie oto, oficjalnie przez gen. Claya i marszałka Douglasa podpisane zeznawienie:

Zrewidowany plan przemysłowy stref zachodnich

Rodzaj przemysłu	Produkcja w 1936 r.	Dzisiejsza zdolność produkcyjna	Nowy poziom przemysłowy	Nowy poziom w % do 1936 r.	om. pr.	Dzisiejsza zdolność w % produkcji 1936 (Ze sław. aurala)
Stal w mil. ton	14,9	19,2	10,7	72	56	129
Miedź surowa w tys. ton	nie podano	134	128		96	
Miedź rafinowana w tys. ton	231	215			93	
Cynk rafin. w tys. ton	180	180			100	
Ołów raf. w tys. ton	141	141			100	
Budowa maszyn ciężk. w mil. RM	619	775	500	80	65	125
lekkich w mil. RM	769	1195	916	119	77	156
Samochody: osobowe w tys. szt.	190	160			84	
ciężarowe w tys. szt.	65	61,5			95	
ciągłki w tys. szt.	16,5	19,5			119	
Wyroby precyzyjne: optyczne w mil. RM	180	307,7	248,7	138	81	171
Wyposażenie elektr. w mil. RM	830	1291	1237	149	96	156
ament w mil. ton	7	11,4	8,7	127	76,5	163
oniak w mil. RM	95	118	118	124	100	125
rodukcja chemii nieorgan. w mil. RM	180	240	180	100	75	133
rodukty chemii organ. w mil. RM	160	225	160	100	71	140
rbry w mil. RM	180	176	173	96	98	96

Z tego zbioru liczb oficjalnych wynika prosto: Bizonia (jak dzisiaj zaczynają nazywać w potocznej mowie połączoną amerykańską i angielską strefę), na wojnie się wzbogaciła i ten stan rzeczy w praktyce ma być z wiedzą i wolą Ameryki i Anglii pozostawiony!

Niemcy przed wojną były najpotężniejszym państwem przemysłowym w środkowej Europie. Mało tego, były jednym z najpotężniejszych organizmów przemysłowych świata kapitalistycznego, gdyż jak podaje American Manufacturing Association, posiadały przed wojną o 40% więcej obrabiarek i maszyn niż USA.

Przemysł ten przede wszystkim był rozmieszczony w zachodnich Niem-

czech, w dzisiejszej Bizonii — anglo-amerykańskiej strefie. Przemysł ten był bazą do rozpętania najokropniejszej wojny na świecie. Był dostatecznie potężny w roku 1936, aby wyprowadzić największą w owe czasy armię w Europie we wszystko konieczne dla prowadzenia „blitzkriegu” i aby móc jednocześnie prowadzić dumpingowy eksport na cały świat.

Była wojna. Były oficjalne i nieoficjalne legendy o niszczeniu niemieckiego przemysłu, o „dywanach” bombowych, po których z miast pozostają pustynie, które niszczą fabryki i hutę i ogolają Niemcy z ich największych skarbów — z przemysłu, hutnictwa i górnictwa.

Wojna się skończyła i spoza wersji

o niszczących dywanach wystąpił inny obraz — miasta niemieckie leżały w ruinach — a przemysł okazał się znacznie większy niż był w roku 1936. Ostatnia rubryka tabeli mówi jasno i dobitnie, że za wyjątkiem produkcji farb wszystkie inne przemysły wzrosły o co najmniej 25%, a w produkcji lekkich obrabiarek, wyposażenia elektrycznego, wyrobów optycznych, produkcji cementu o 50 — 70% w stosunku do stanu 1936 roku. A poza tym powstał ogromny przemysł wojenny, w ogóle w zestawieniu nie podany.

Przemysł w Bizonii nie pracuje pełną parą. Wiele warsztatów pracy i fabryk nawet nie przeprowadziło najprostszych remontów, a mimo to ma on dzisiaj większe możliwości produkcji niż w roku 1936, gdy był w ruchu i w porządku.

Wiemy dobrze, że zaniedbane, unieruchomione maszyny czy fabryki znacznie mniej są warte od pracujących, naoliwionych i wyczyszczonych.

Na pewno, gdyby przemysł ten pracował, cyfry te byłyby co najmniej dwukrotnie większe i sięgałyby nie 120 — 170%, a 150 — 200% w stosunku do 1936 roku.

Oto są wyniki eksploatacji Europy przez lata wojny, grabieży cudzego mienia i wyzysku cudzej siły. To zmienione na zysk Niemiec, krew i pot ludzi Europy i dorobek narodów Europy.

Wydawało by się logiczne i słuszne, aby ten zysk, pochodzący z rabunku i z eksploatacji rozdzielić między poszkodowanych. Wydawało by się logiczne i słuszne, aby uregulować poziom życia, a więc i przemysłu niemieckiego na poziomie niższym niż r. 1936 — roku hitlerowskich przygotowań do wojny.

A tymczasem.

W produkcji lekkich obrabiarek, przyrządów optycznych, wyposażenia elektrycznego, cementu i amoniaku poziom ten ma być wyższy, od poziomu 1936 r., w produkcji ciałaników ma

być większy o 19% od dzisiejszej zdolności produkcyjnej, a na pewno znacznie przekraczający poziom roku 1936. W dziedzinie cynku i ołowiu rafinowanego dorównywa dzisiejszej produkcji (jej wzrost od 1936 r. nie jest podany, ale musi być również znaczny), a we wszystkich innych dziedzinach ma być nie niższy niż 90% dzisiejszego stanu rzeczy — a to znaczy, że praktycznie pozostaje na tym samym poziomie.

Jedynie w produkcji stali i ciężkich obrabiarek są ograniczenia, które są powodem krzyku prasy niemieckiej na taką skalę, że zagłuszają wszystko inne. Produkcja stali ma być mniejsza i wynosić 72% produkcji z roku 1936, a 56% dzisiejszych możliwości produkcyjnych.

Cóż się stało?

Rządy amerykański i angielski postanowiły utrzymać w pełni niemiecki potencjał przemysłowy, jaki powstał tam w wyniku wojny i jedynie zmniejszyć „charakter przemysłowy” tych stref przez położenie wielkiego nacisku na cenę wyrobów przemysłowych i cenę surowców, a nie na stal i ciężkie obrabiarki. Postanowiły uznać grabież dokonaną przez Niemców, za stan normalny i dopuszczalny, gdyż grabież i eksploatacja dały środki na rozbudowę niemieckiego przemysłu podczas wojny. Postanowiły uznać zaborcze i złodziejskie i militarne instynkty Niemców za dopuszczalne i normalne — gdyż pozostawiły im fabryki, o których oni muszą wiedzieć, że pochodzą z rabunku i są stworzone dla wojny.

I wynik jest taki — Niemcy, którzy zniszczyli i ograbiali Europę, którzy spowodowali wojnę, otrzymają przemysł większy (za wyjątkiem stali) niż mieli go przed wybuchem wojny. Znaczą to, że nie Niemcy z Bizonią placą znikome reparacje (682 fabryki), narodem niszczonego, a narody Europy zapłaciły Niemcom (pod opieką Anglii i Ameryki) odszkodowania wojenne!

Tadeusz Wat

MARGINESIE

Papierowe prawa

Korespondent paryskiego tygodnika „Action” podaje szereg interesujących faktów z życia Stanów Zjednoczonych na temat rozbieżności pomiędzy prawem formalnym a praktyką, stosowaną w tym kraju.

Tak np. w południowym stanie Missisipi prawo wyborcze — według przepisów konstytucji — posiada około 1.250.000 obywateli. W rzeczywistości jednak, podczas wyborów w r. 1946, głosowało tylko 180.000 osób, t.j. mniej niż 15 proc. uprawnionych. Dlaczego... Ponieważ w stanie Missisipi, zamieszkałym w dużej części przez ludność m. rzyńską istnieje „podatek wyborczy” — tak wysoki, że ludność robotnicza — a do tej kategorii należą przeważnie Murzyni — nie może opłacić podatku, Murzyni więc prawo wyborcze. Ten system nie jest wprawdzie zgodny z konstytucją, zapewnia jednak z góry sukces kandydatom kapitalistów i rasistów.

Pewien młody człowiek, nazwiskiem Lloyd Gaines, pragnął odbywać studia prawnicze na uniwersytecie Missisipi. Mimo, że miał odpowiednie kwalifikacje, nie mógł otrzymać go, ponieważ był — Murzynem. Gaines odwołał się do Sądu Najwyższego, który uchylił orzeczenie władz uniwersyteckich. Uniwersytet musiał uznać decyzję Sądu Najwyższego, lecz — by uchronić swych studentów od kontaktu z Gainesem — stworzył specjalne studium prawnicze dla jednego czarnoskórego słuchacza.

Na wydział dziennikarski tegoż uniwersytetu chciała wstąpić Lucile Bedford, należąca również — ze względu na kolor swej skóry — do kategorii „nie białych” uproszczonych. Jej też nie białych uproszczonych. Jej też nie białych uproszczonych. Jej też nie białych uproszczonych.

Praktyka życia Stanów Zjednoczonych zna dziesiątki i setki podobnych przykładów. Świadczy one o tym, że pomiędzy pisaniem prawem i praktyką, t.j. realizacją życia — przepaścią, której nie zasympia i nie wyrównują zamieszki — deklaracje rządzących.

B. D.

O WIĘKSZY ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY

Za małą aktywność na odcinku rzemiosła

Jak dotychczas, spółdzielczość na Wybrzeżu objęła przede wszystkim dziedzinę handlu. W miastach portowych i innych ośrodkach miejskich rozwijała działalność przede wszystkim spółdzielnie spożywców. Na terenie wsi coraz bardziej ożywają wymiany spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Za mało jednak na Wybrzeżu mamy spółdzielni pracy, zrzeszających rzemieślników, które by obsługiwały pracujących i by-

ły w dziedzinie wytwórczości regulator cen.

Ilość zakładów wytwórczych i usługowych ma wzrosnąć do 330.

CENY USŁUG RZEMIOSŁA — NIEDOSTĘPNE DLA ŚWIATA PRACY

Na razie w woj. gdańskim istnieje tylko 35 spółdzielni rzemieślniczych. Rozlokowane one są w Gdyni, Gdańsku, Sopocie i Elblągu. W

liczbie tej znajduje się 5 spółdzielni pracy stolarzy, dwie — pracowników metalowych, dwie — piekarskie, trzy — włókiennicze i skórzane, 5 masarskich oraz 5 mydlarni. Niektóre z nich rozwijają ożywioną działalność. Spółdzielnia „Świt” w Sopocie osiągnęła w tym roku 11 milionów obrotu. Brak jednak spółdzielni krawców czy szewców. W tej dziedzinie rzemiosła dotychczas przeważa inicjatywa prywatna, która ustala często wygórowane ceny, wyzyskując świat pracy. Ostatnio np. pracownicy otrzymali przydziały materiałów w cenie około 700 zł za kupon ubraniowy. Tymczasem uszycie ubrania kosztuje ok. 10.000 zł. Pracujący nie mogą sobie pozwolić na tak duży jednorazowy wydatek. Tak sama sytuacja jest i przy naprawie obuwia. Szewcy ustalają własne ceny, a nie ma czynnika, który by je regulował nie tyle w drodze administracyjnej, ile na podstawie zdrowej konkurencji.

WYCHOWAĆ RZEMIEŚNIKÓW — SPÓŁDZIELCÓW

Wydziały oświatowe — społeczne organizacji spółdzielczych powinny przeprowadzić większą propagandę wśród rzemieślników i zdobyć ich dla ruchu spółdzielczego. Ostatnio Związek Rewizyjny Spółdzielni RP przystąpił do stworzenia na terenie Wybrzeża spółdzielni pomocniczych, zaopatrujących rzemieślników w surowce, zapewniając im zbyt produkcyjny. Powstało już 5 takich spółdzielni. Następne 5 jest w toku organizacji. Spółdzielnie te niewątpliwie oddadzą usługi rzemiosłu, dostarczając mu surowców i towarów pomocniczych po godziwej cenie. Utworzenie tych spółdzielni powinno być wykorzystane dla zwiększenia pro-

pagandy spółdzielczej wśród rzemieślników.

Nowe spółdzielnie powinny jednak tak sprawnie zorganizować swoją działalność, aby zaopatrzyć rzemiosło we wszystkie potrzebne artykuły. Dużą rolę odegra tu dobra organizacja central gospodarczych — dostawców tych materiałów.

Ruch spółdzielczy ogarnia coraz większe masy, przede wszystkim pracujących. Nie powinien on jednak zostawić na uboku i rzemieślników, żyjących przede wszystkim z obsługiwaniami świata pracy.

UWAGA NA PSY! — WŚCIEKLIWY PANUJE W GDAŃSKU

Na terenie miasta Gdańska zanotowano wypadki wściekłości u psów.

W związku z tym zarządza się, by wszystkie psy znajdowały się pod opieką właścicieli. Psy łańcuchowe muszą być stale uwiązane. Zabrania się swobodnego puszczania kotów. Psy prowadzone ulicą, winny być zaopatrzone w kagańce i smycz.

Poza tym psy należy zarejestrować w Miejskim Urzędzie Weterynaryjnym i zaopatrzyć w znaczki. Psy nie posiadające znaczków rejestracyjnych, będą zabijane w raktarni miejskiej. Osoby pogryzione, winny poddać się szczepieniu ochronnym. Nie wolno bez specjalnego zezwolenia Powiatowego Lekarza

Weterynarii wywozić psów z terenów miasta.

W wypadku podejrzenia psa o wściekłość, należy natychmiast powiadomić o tym Miejski Urząd Weterynaryjny.

„WYWIADOWCY” POD KLUCZEM

Hugo Zeman buchalter, zamieszkały w Gdańsku na Siedlicach, i Marian Jędrzychowski zażądali drożdży i cytryn w sklepie kolonialnym Irenei Bartelskiej. Po odmownej odpowiedzi właścicielki przybyli ponownie, podając się za „wywiadowców” rządu Bezpieczeństwa i zagrozili przeprowadzeniem rewizji. W tej rozmowie zażądali 10 tysięcy zł, a w przeciwnym razie sumy opuścili sklep. Tu jednak noga im się powinęła. Władze M. O. zatrzymały rabusiów, przekazując ich z kolei do dyspozycji sądu śledczego.

W czasie przesłuchania oskarżeni do winy się nie przyznali. a Hugo Zeman twierdził, że ich „występ gościnny” miał na celu jedynie „nastraszenie” właścicielki sklepu.

ZBLIŻAJĄ SIĘ MROZY POMOC ZIMOWA DZIAŁA

W czwartek o godz. 14 odbędzie się w lokalu Miejskiego Komitetu

Opieki Społecznej zebranie Sekcji Propagandowej Komitetu Akcji Pomocy Zimowej. W związku ze zbliżającą się zimą wszystkie sekcje Komitetu intensywnie pracują, aby pomóc najbardziej potrzebującym w czasie mrozów.

Mosty skrócą nasze drogi

8 mostów gotowych, 17 w budowie

Kredyty inwestycyjne na rok 1947 przewidywały odbudowę 11 mostów o łącznej długości 238 mb. Uruchomienie produkcji tuczni i grysw oraz zwiększenie kredytów inwestycyjnych o sumę 15 milionów złotych, przynależnych dla województwa gdańskiego przez Ministerstwo Komunikacji, umożliwiło rozpoczęcie budowy 17 mostów, o łącznej długości 603 mb.

Ukończono już i oddano do użytku 8 mostów o długości 139 mb. Do końca roku zostanie ukończona od-

budowa dalszych 261 mb. mostów. W budowie znajduje się między innymi most pontonowy, długości 286 mb., który łączyć najkrótszą drogą Gdańsk z Elblągiem. Budowa tego mostu zakończona zostanie w roku przyszłym.

Na odbudowę i budowę mostów w roku przyszłym Ministerstwo Komunikacji przyznało 37 milionów złotych. Będą odbudowane mosty na następujących szlakach komunikacyjnych: wiadukt nad torami kolejowymi w miejscowości Górki pod Teżewem na trasie Warszawa — Gdańsk, most przez rzekę Radunię w Sopotnie, na szlaku Gdynia — Chojnice, na tym samym szlaku most na rzece Czarna Woda, oraz most na rzece Reda, na drodze wojewódzkiej Wejherowo — Krokowo.

Na terenach odzyskanych będą odbudowane mosty: w Serowie — przebieg dla komunikacji Gdańsk — Elbląg, most przez Wisłę Elbląską w miejscowości Rybakowo, most w Kąlnudach na drodze Gdańsk — Kościerzyna, na rzece Raduni, łączący Orlunę ze Starogardem, na tej samej rzece most w Pruszu na drodze Warszawa — Gdańsk, most nad rowem melioracyjnym w miejscowości Gnojewo na drodze Malbork — Ciołnice oraz most przez rzekę Tugę w Nowym Dworze, na drodze państwowej Gdańsk — Elbląg. (o)

Nowy zarząd ZNP w Wejherowie

W dniu 15 bm. odbył się w Wejherowie zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego powiatu morskiego z udziałem 300 nauczycieli, przedstawicieli władz, partii politycznych, oraz zaproszonych gości. Zjazd zajął i przewodniczył prezes Zarządu, ob. Bordzin, witając w krótkich słowach wszystkich zebranych. Kurator szkolny, ob. Młynarczyk podkreślił doniosłe znaczenie Zjazdu. W imieniu partii politycznych przemówił pierwszy sekretarz Pow. Kom. PPR, tow. Błgus. Mówca podkreślił doniosłą rolę Związku Nauczycielstwa Polskiego, który może w chwili obecnej realizować hasła wysuwane przed 1939 r. Z kolei przedstawiciel Zarz. Okręgowego ZNP, ob. Zdankowski wygłosił referat polityczny na temat sytuacji międzynarodowej.

Po dyskusji wybrano nowy zarząd, oraz delegatów na zjazd.

Kronika wypadków

SKRADEŁ BUTY PIŁKARZOWI

W czasie meczu piłki nożnej na boisku sportowym w Nowym Porcie je dnuem z graczy skradziono buty. Kradzież popełnił Jan Pióro, zamieszkały w Nowym Porcie przy ul.

Sportowej 14. Złodzieja zatrzymano, buty zwrócono właścicielowi.

ZŁE SKUTKI CZEPANIA SIĘ TRAMWAJÓW

10-letni Michał Ledochowski walczył w biegu na stopnie tramwaju, uderzając się głową o słup telegraficzny i wpadł pod tramwaj. Ciężko rannego przewieziono do szpitala Akademii Lekarskiej.

PROSZEK NA PIŁKUSZY WYTRUL LUDZI

Andrzej Turek, zam. w Gdańsku przy ul. Na Stoku 8/9 odnowił mieszkanie, malując je farbą z dodatkiem proszku przeciw piłkuszom. Poza tym Turek wysypał wszystkie szpary w podłodze i ścianach tym proszkiem. Następnego dnia cała rodzina Turka znalazła się w szpitalu, on zaś sam zmarł od zatrucia.

SKALECZYŁ GO TRAMWAJ

Tramwaj, manewrujący w Gdańsku na ul. Wąły Piastowskie, potrafił przechodzącą nieostrożnie jeźdźnię Czesława Świerczewskiego, zam. w Orlowie, przy ul. Grotgera. Ciężko rannego odwieziono do szpitala Akademii Lekarskiej. (m)

PIJAKOM WSTĘP WZBRONIONY

Posterunek kolejowy MO, przeprowadzając rewizję na dworcach i terenach kolejowych, zatrzymał siedem osób za przebywanie po pijanemu na torach, 4 osoby za kradzież węgla.

Zniszczenie Gdańska, jednego z większych w Europie rezerwatów architektury zabytkowej, przyniosło nie tylko nam, ale i kulturze europejskiej, niepowetowane straty. Aby je zmniejszyć, natychmiast po odzyskaniu Gdańska rozpoczęto ratowanie

W imieniu delegacji chłopskich przemawiali ob. ob. Dzienisz — inspektor spółdzielczy oddziału Związku Samopomocy Chłopskiej w Gdańsku i Literaki — prezes oddziału Związku Samopomocy Chłopskiej w Wejherowie. Po przemówieniach delegacja z Łuzina w strojach kaszubskich wręczyła przewodniczącemu delegacji Stoczniovców bochenek chleba i ręcznie malowany obrazek z wzorami kaszubskimi. W zamian za dar Stoczniovców rolnicy gminy Łuzino przyrzekli przekazać dla stółki Stoczniovców jednego dobrze utuczonego wieprza.

Ożyją stare mury Gdańska

Odbudowa zabytków architektonicznych

W latach 1945/46 wydatkowaliśmy na zabezpieczenie i odbudowę zabytków architektonicznych ok. 23 milionów zł. Na odbudowę zabytków Gdańska wydano w tym okresie 20.440.000 zł, a na remont kościołów, zamków, ratuszów i domów zabytkowych na prowincji — 2,5 miliona zł. W roku 1947 wydano na ten cel 25 milionów zł.

W tym okresie zabezpieczono w Gdańsku następujące kościoły: Mariacki, św. Mikołaja, św. Trójcy, św. Brygidy, św. Piotra i Pawła, św. Ignacego, Bożego Ciała, św. Elżbiety, św. Józefa, Kaplicę Królewską, kościół na Oksywii, katedrę w Oliwie oraz wiele kościołów na prowincji. Poza tym zabezpieczono następujące bramy: Zieloną, Złotą, Bramę przy Motławie oraz basty: Wyznana, Nizinna, Dolną i Stągiewną. Na Ratuszu prawomiejskim w Gdańsku położono w 20 proc. dachy. Całkowicie odbudowano i oddano do użytku Ratusz Staromiejski i Muzeum Państwowe w Gdańsku.

Odbudowa zabytków będzie prowadzona i w roku 1948. Na wydatki, związane z nią, przewiduje się 206 milionów zł, z kredytów CUP, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Wydziału Odbudowy Województwa Gdańskiego.

W roku przyszłym odbudowany zostanie Ratusz Prawomiejski, dokąd przeniesie się Zarząd Miejski. Dom Opatów Pełpińskich, po zakończeniu odbudowy, oddany zostanie do użytku Instytutowi Bałtyckiemu.

Konservator wojewódzki ustalił już granice „starego” Gdańska. Państwowa Pracownia Architektury Zabytkowej opracowała szczegółowe rysunki i plany domów i ich fasad. Posłużą one do wiernej rekonstrukcji obiektów zabytkowych.

Jog.

W październiku w Uście przeładowano 35.583 tony węgla oraz 600 ton łupku szamotowego, co w porównaniu z wrześniem br. stanowi wzrost obrotów portowych o 20 proc.

Na wejściu i wyjściu w październiku statkowie w Uście 155 statków pod banderami Szwecji, Danii, Finlandii, Norwegii i Holandii. Przeliczyli tonaż statków, odwiedzających port, wzrost w porównaniu z wrześniem br. ze 160 na 200 NRT. (o).

Woj. gdańskie samo produkuje materiały do budowy dróg
Produkcja materiałów do budowy dróg osiągnęła w naszym województwie poziom, umożliwiający pokrycie zapotrzebowania. Przetwórnictwo kamienia produkuje w dużych ilościach tuczeń, kliniec, krawężniki, kamienie na podkład i brukowice. Produkuje się również grysy smołowane, przewijające jakością smółowaną szlakę, sprowadzaną z innych województw. Wytwórnictwo materiałów do budowy dróg rozporządza licznymi nowoczesnymi maszynami, odremontowanymi z wraków poniemieckich, a administracja dróg maszynami, ułatwiającymi remonty dróg bez zatrudniania większych ilości robotników.

Do dnia 1 listopada br. w woj. gdańskim odremontowano 145.000 m² nawierzchni tuczniowych, 28.100 m² nawierzchni kostkowej. Na przebiegu 459.000 m² wykonano smołowanie.

W dniu 16 bm. koło gromadzkie Polskiej Partii Robotniczej na Helu świętowało otwarcie własnej świetlicy. W uroczystości wzięło udział miejscowe społeczeństwo.

Otwarcia świetlicy dokonał drugi sekretarz Komitetu Powiatowego PPR TOW. KOCHANSKI, wygłaszając przemówienie na temat sytuacji politycznej. Własna świetlica stwarza dla Kola nowe warunki rozwoju i pracy dla dobra społeczeństwa. (m)

Jog.

Pamiętajmy o wdowach i sierotach po bohaterach

Zgodnie z uchwałą Komitetu Obywatelskiego Pomocy Sierotom i Wdowom po poległych bojownikach o Polskę Demokratyczną Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Gdańsku zwraca się z apelem do wszystkich o zorganizowanie stałej pomocy na ten cel w formie i w sposób uznany za najwłaściwszy. Może to być forma dobrowolnych ofiar miesięcznych, ofiar doraźnych itd. Wpłaty dokonywane być mogą na konto Nr 240 Związku do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. Wierzymy, że w akcji tej nikogo nie zabraknie, gdyż sprawa sierot i wdów po tych, którzy krwią własną pisali historię naszego odrodzenia nie będzie nikomu obojętną. (k).

Nowy sukces gdańskiej M. O.

Sprawcy napadu na Izbę Skarbową — aresztowani

Jak donosiliśmy, w dniu 10 listopada br. do Izby Skarbowej w Gdańsku wtargnęło 4 bandytów, którzy zastrzelili dozorcę, a następnie zrabowali 2 maszyny do liczenia, 1 maszynę do pisania i 113 metrów materiału włókienniczego.

Wkrótce po morderstwie M. O. ujęła trzech sprawców napadu. Heroldem bandy okazał się Marian Laurent Filipowski, znany wśród zлочynców pod przezwiskiem „Bobek”. Wykryto również jego współników — braci Zbrojów: Franciszka i Mariana. Filipowski został aresztowany u swego brata w chwili, gdy przygotowywał się do ucieczki.

W czasie śledztwa ujawniono również, że bandyci złożyli łup w piwnicy Ryszarda Sosnowskiego w Gdańsku przy ul. Grodzkiej nr 12. W piwnicy znaleziono część zdobytych, częściowo już sprzedanej restauratorowi. Sosnowski został aresztowany, w piwnicy zaś jego zorganizowano zasadzkę.

W dniu 16 bm. do piwnicy, w której znajdował się funkcjonariusz M. O. przyszedł jakiś osobnik, który zasiadł przy jednym ze stołków. Wywiadowca na podstawie rysopisu ustalił, że jest to jeden z bandytów, i aresztował go w chwili, gdy ten za-

dał od restauratorki pieniądze za zrabowane w Izbie Skarbowej maszyny. Bandytą okazał się Jan Clechowski, morderca ś. p. Piłczy.

Za współzabijanie z bandytami a-

resztowano również szofera taksówki nr 15 — Włodzimierza Odyńca. Przewoził on zrabowany łup do piwnicy Sosnowskiego. Cała szajka znalazła się w gdańskim więzieniu.

ś. p. FRANCISZEK PŁAZA

Srebrny Krzyż Zasługi na trumnie ofiary obowiązku

W dniu 10 listopada pracownik Izby Skarbowej, ś. p. Franciszek Płaza został zamordowany przez bandytów w czasie pełnienia obowiązków dozorcę.

Ś. p. Płaza dobrze zasłużył się państwu. Broniąc powierzchni mu mienia zginął na posterunku jak żołnierz. Pogrzeb ś. p. Płazy odbył się w dniu 15 listopada br.

Kondukt żałobny przy udziale przedstawicieli władz i społeczeństwa oraz licznych rzesz ludności, poprowadzony wieńcami odprowadził zwłoki z kaplicy akademickiej na cmentarz garnizonowy. Nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie delegat Ministra Skar-

bu ob. Stanisław Zamorski, po czym udekorował trumnę Srebrnym Krzyżem Zasługi, nadanym zmarłemu przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie ostatni hołd zmarłemu oddali: delegat Zarządu Centralnego Związku Pracowników Skarbowych, ob. Michał Marzecowski w imieniu kolegów skarbowców, oraz dyrektor Izby Skarbowej ob. mgr Zygmunt Grajski.

Pogrzeb odbył się na koszt Skarbu Państwa, zaś w uznaniu zasług zmarłego minister Skarbu przyznał wdowie większą kwotę, tytułem doraźnego wsparcia.

Jog.

Jog.

Z TEATROWIEN

Teatr Miejski „Wybrzeże”, Gdynia. Dziś i codziennie „Balladyna”.
Teatr Kameralny „Wybrzeże” (Dom Marynarski). Dziś i codziennie „Genewa Paquis 10”.

REPERTUAR KIN

Gdynia — Dom Mar. Wojennej — Droga do nieba.
Gdynia — Atlantik — Zenobia.
Gdynia — Warszawa — Ojczyzna.
Sopot — Polonia — Trzyna Gwroche.
Sopot — Bałtyk — Statek pułapka.
Gdańsk — Światowid — Nauczycielka bałtyk.
Wrzeszcz — Capitol — Wesoly sublokator.
Wrzeszcz — Bajka — Czarodziejski kwiat.
Gardów — „Fala” — Bohaterki Pacyfiku.
Chylonia — „Promień” — Serejada w dolinie słońca.
Lebork — Fregata — Kopciuszek.
Wejherowo — Świat — W górach Jugosławii.
Karkusy — Kaszub — Miłość Tomasza Edisona.
Kościerzyna — Bałtyk — Wesoly pensjonat.
Teżew — Wisła — Ludzie i manekiny.
Puck — Mewa — W górach Jugosławii.
Oliwa — Polonia — Przygody Nasredina.
Śląsk — „Polonia” — Kopciuszek.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIEN GDAŃSKIEJ na czwartek 20.11.47 r., na fal 1.015 m.
8.15 — Wiadomości poranne. 7.00 — Dziennik poranny. 8.30 — Informacje ogólnopolskie. 12.03 — Wiadomości południowe. 12.08 — Przeglad prasy stolecznej. 15.03 — Aktualia (lok.). 15.15 — Muzyka rozrywkowa z płyt (lok.). 15.45 — Zmiany w strukturze wysięgu pracy (lok.). 15.50 — Informacje miejscowe (lok.). 16.00 — Dziennik południowy. 16.15 — „Atlantyk Bariera Ludzkości” — pog. dr Józefa Staszewskiego (lok.). 16.52 — Informacje miejscowe (lok.). 20.00 — Dziennik wieczorny. 22.45 — Program lokalny. Muzyka taneczna (lok.). 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.35 — Z ostatniej chwili.

DYZURY APTEK

W bieżącym tygodniu mają dyżur następujące apteki:
Gdańsk — Apteka pod Sionem.
Gdańsk-Wrzeszcz — Apteka Grunwaldska.
Oliwa — Apteka pod Orłem.
Sopot — Apteka Nowa.
Gdynia — Apteka pod Grytem i Apteka Nadmorska — Orłowo.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ

Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orłowo — 31-336.
Oliwa — 52-422.
Nowy Port — 42-222.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „GŁOSU WYBRZEŻA”

Gdańsk, Pl. Armii Czerwonej 1, tel. 315-72. Redaktor naczelny przyjmuje interesantów w dni powszednie od 12-13, sekretarz redakcji od 10-12. Oddział w Gdyni, 1-cj Armii 41. (Starowiejska), tel. 214-72. Przyjmuje interesantów od 12-13.

Przed Konferencją w Londynie

Czy dojdzie do porozumienia w sprawie Niemiec?

LONDYN, listopad 1947 r.

Minister Bevin oświadczył publicznie, że listopadowe spotkanie Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie będzie „niemal ostatnią szansą” ocalenia Europy. W mocy rządu brytyjskiego jest zapewnienie powodzenia konferencji, która ma nakreślić ramy traktatu pokojowego z Niemcami, a minister Bevin mógłby — gdyby to uznał za stosowne — skłonić rząd brytyjski do poprowadzenia polityki, mogącej zapobiec zerwaniu konferencji.

Wszystko wskazuje jednak, że brytyjski minister spraw zagranicznych raz jeszcze pójdzie po linii polityki, podyktowanej przez Departament Stanu i Wall-Street.

Mogłoby się wydawać, że Bevin nie uświadamia sobie zasadniczej stawki, o jaką toczy się gra: czy wśród niemieckich „otrzyma możliwość przebudowy swego życia na pokojowej i demokratycznej podstawie”, jak to przewidziała umowa poczdamska sprzed dwóch lat, czy też ma popaść w zupełną zależność gospodarczą od Ameryki, przy nienaruszonym potencjale wojennym.

Istnieje sprzeczność między tym, co Bevin sądzi prywatnie i mówi w nieoficjalnych rozmowach, a instrukcjami, których udziela swoim urzędnikom służby zagranicznej.

W prywatnym kole Bevin powiada, że zapatrjuje się z najwyższym pesymizmem na konferencję i wyznaje, że — jego zdaniem — niepowodzenie jej jest niemal nieuniknione; publicznie natomiast rzecznicy Foreign Office skrytykowali mowę Molotowa z dnia 7 listopada, w której ten zaatakował politykę angloamerykańską i powiadał, że „jest ona szkodliwa ze względu na bliski termin Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, na której powołaniu Anglii szczególnie zależy”.

Cel obu tych linii propagandowych jest dość przejrzysty. Publicystów i dziennikarzy przygotowuje się na niepowodzenie, a zarazem sugeruje się im, że całą winę za to ponosi Związek Radziecki. Ale minister Bevin zdaje się nie dostrzegać faktu, że ludność Europy osądza politykę brytyjską nie wedle jej słów, ale na podstawie postępowania brytyjskiego.

W Z.S.R.R.

Obszar zasiedlony w bieżącym roku został rozszerzony w porównaniu z rokiem 1946, o 8 milionów hektarów.

W Armenii i w pobliżu Moskwy zbudowano kilka kompletnie automatyzowanych elektrowni: ich skomplikowane maszyny i aparaty, wytwarzające i rozprowadzające energię elektryczną, pracują bez obsługi ludzkiej. Automaty kontrolują i regulują pracę zespołów turbiny, a w wypadku ich awarii, włączają zespoły rezerwowe.

W jednym tylko roku 1946 wieś radziecka otrzymała prawie 3.000 nowych elektrowni, które zaopatrują w energię kilka tysięcy kolchozów i 900 stacji maszynowo-traktowych. W bieżącym roku przewiduje się uruchomienie dalszych jeszcze elektrowni wiejskich. Przed Rewolucją na wsł rosyjskiej było tylko 80 elektrowni i wszystkie one były własnością obszarników.

Po wsiach Rosyjskiej Republiki Federacyjnej, które dostały okupacji, zbudowano z pomocą państwa około 870 tysięcy domów mieszkalnych. Do domów tych przeniosły się z ziemi, bankruci i stodoły ponad 4 miliony kolchoźników.

Organizacje spółdzielcze otworzyły w bieżącym roku w miastach i osiedlach robotniczych ZSRR 24 tysiące nowych domów towarowych sklepów i kiosków oraz 3.500 jadłodajni.

Związki zawodowe założyły około 35 tysięcy klubów i świetlic przy przedsiębiorstwach przemysłowych kraju.

Na Kubaniu znajduje się największe w świecie gospodarstwo sadowe zajmujące obszar 2.300 ha. Jest to sowchoz „Sad gigantów” im. Gorkiego.

Biblioteki publiczne stolicy radzieckiej obsługują milion czytelników. Przed Rewolucją, Listopadowa było w Moskwie tylko 13 bibliotek, z których usług korzystało około 60 tysięcy ludzi.

Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej kraju, powiększyła się od października 1946 r. do października br. o 620 tysięcy ludzi.

Polityka brytyjska w Niemczech zachodnich dowiodła, że Bevinowi więcej zależy na zaskarżeniu sobie łask amerykańskich, niż na popieraniu demokracji niemieckiej.

Połączenie strefy brytyjskiej z amerykańską pociągnęło za sobą komplet niemal kapitulację wobec interesów wielkiego kapitału amerykańskiego. Brytyjski Rząd Pracy nie dotrzymał przyrzeczenia, zapowiadającego znacjonalizowanie kopalń i wielkich przedsiębiorstw przemysłowych w Zagłębiu Ruhry. Poszedł śpiesznie w ślady Amerykanów, oświadczaając, że w jego strefie ukończono już denazifikację pomimo, że jawni hitlerowcy i fałszywi pozostali na wysokich stanowiskach; brytyjczyści zaś urzędnicy na najrozmaitsze sposoby hamują w swojej strefie rozwój instytucji demokratycznych.

Polityka amerykańska jest — o ile to możliwe — jeszcze mniej demokratyczna, ale Amerykanie są przynajmniej świadomi swych celów. Po prostu dążą do objęcia kontroli nad całą strefą przemysłu niemieckiego i otwarcie to przyznają. Brytyjska zaś polityka w Niemczech jest tylko jednym z wielu objawów wskazujących na to, że rząd woli współpracować z amerykańskim kapitałem monopolistycznym, niż z socjalistycznym Związkiem Radzieckim i demokracjami ludowymi Europy wschodniej.

Oczywiście Amerykanie zmuszają rząd brytyjski do popierania na każdym kroku ich polityki, bo taka jest ich cena za ewentualną przyszłą po-

moc dolarową. Przywódcy brytyjskiej Partii Pracy są tak zahypnotyzowani brakiem dolarów, że zupełnie nie dostrzegają innych dróg wyjścia z kryzysu gospodarczego.

W rezultacie — obecna polityka angloamerykańska w Niemczech mocno przypomina politykę angloamerykańską z okresu międzywojennego. Znowu próbuje ona zbudować silne kapitalistyczne Niemcy, jako część swego „kordonu sanitarnego” przeciwko wyimaginowanej „groźbie komunizmu” ze Wschodu. Nawet Francję wciągnięto do tej gry po stronie amerykańskiej.

Przed kilkoma miesiącami, w okresie rządu koalicyjnego, w skład którego wchodził komunistyczny, można było liczyć, że Francja przeciwstawi się polityce angloamerykańskiej w Niemczech. Ale za rządów Ramadiera, a szczególnie od chwili, gdy francuscy socjaldemokraci przystąpili do ataku na komunistów, Francja zupełnie uległa naciskowi amerykańskiemu.

Jeszcze na moskiewskiej Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych Francuzi domagali się kontroli Ruhry ze względu na „wielką groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa, na wypadek, gdyby przemysłowi niemieckiemu pozwolono rozwinąć się do poziomu przedwojennego”.

Dziś jednak, gdy Francja otrzymuje coraz więcej obietnic, Quai d'Orsay posłusznie przyłącza się do polityki swego rzeczywistego władcy — amerykańskiego Departamentu Stanu.

Obecnie cele amerykańskie zarysowały się jeszcze wyraźniej, niż podczas konferencji moskiewskiej. Brytyjski i amerykański plan federalizacji Niemiec, który pozwoliłby na włączenie Ruhry, Westfalii, Nadrenii i obszarów sąsiednich do bloku zachodniego — zastąpiony został teraz przez świeższe plany odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego.

Niedawno rozszły się pogłoski, że w wyniku rozmów pomiędzy przedstawicielami brytyjskimi i amerykańskimi powzięto plany odrębnego traktatu pokojowego z zachodnimi Niemcami oraz utworzenia rządu zachodnio-niemieckiego, w wypadku niepowodzenia w konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych. Pogłoski te spotkały się z kategorycznym zaprzeczeniem ze strony brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale tym niemniej prawdziwość ich zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Jedną z najpewniejszych informacji, wskazujących na zasieg tych planów, pochodzi od Seftona Delmera, korespondenta dyplomatycznego konserwatywnego dziennika „Daily Express”. Delmer powrócił niedawno z Frankfurtu — które to miasto przeznaczone jest na stolicę nowego państwa zachodnio-niemieckiego.

Oto kilka zaledwie problemów, kryjących się za kulisami zbliżającego się spotkania Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie, które oznaczać może dla Europy pokój lub chaos na całe dziesięciolecie.

Betty Wallace

KS. STANLEY EVANS

(W. Brytania)

Reakcyjne karty polityki kościoła odkrywa ksiądz, który widzi prawdę

W czasie, gdy Stany Zjednoczone coraz energiczniej wysuwają swoje pretensje do rynków światowych i do wojskowego panowania nad światem, gdy dążą do podporządkowania sobie polityki całego kontynentu amerykańskiego — niemiłą rolę w tym wszystkim odgrywa Kościół Katolicki obu Ameryk.

W samych Stanach Zjednoczonych centralną osobistością jest arcybiskup Nowego Jorku, kardynał Spellman, który doszedł do wielkiego znaczenia, pełniąc w czasie wojny funkcję „wędrownego ambasadora”.

To on właśnie najlepiej określił sytuację, w jakiej znalazł się Kościół Katolicki w Hiszpanii przez swą politykę popierania generała Franco, nazywając ją „ślepych zaułkiem”. Zresztą zgadzał się z tą polityką w zupełności. Po spotkaniu z biskupami hiszpańskimi napisał on w swoim pamiętniku: „Dziwnie to uczucie znajdować się w towarzystwie ludzi, którym grozi mecenstwo”.

W tym dramatycznym wyznaniu jedno jest prawdą: kardynał Spellman zdeptał sobie „sprawę” z nienawiści, jaką żywi lud hiszpański ku wysokim dostojnikom Kościoła.

Przypomnijmy też sobie sprawę amerykańskiego biskupa katolickiego z pochodzenia Polaka, Orlanowskiego, który udał się w roku 1944 do Rosji i wezwał do umiarkowania przyjaźni polsko-rosyjskiej. Amerykańskie władze duchowne wytoczyły mu sprawę dyscyplinarną i zabroniły wszelkich wypowiedzi publicznych.

Obecnie z różnych stron czynione są potężne próby rozbicia ONZ, i okazuje się, że amerykańska hierarchia kościelna stała od samego początku na czele tego ataku. Już w kwietniu 1945 r. przepuściła ona atak na konferencję w San Francisco, potępiając system głosowania w Radzie Bezpieczeństwa. Stwierdziła otwar-

cie, że istotnym celem jej ataku jest Rosja i potencjał „Kłopotliwego milczenia”. Wielkiej Brytanii i Ameryki w sprawie republik baltickich.

Równocześnie z tym atakiem na instytucję, która mogłaby dać światu pokój, rozwija się ofensywa przeciwko ruchowi robotniczemu.

Ataki tych amerykańskich biskupów na demokrację nie znają żadnych granic. Kiedy w Hiszpanii wydano Białą Księgę, skierowaną przeciwko Franco, dziennik kardynała Spellmana odezwał się w jego obronę:

„Biała Księga zarzuca generałowi Franco przysięgę z Hitlerem i Mussolinim; ale, jak zwykle, nie zaznacza dlaczego Franco mógł uważać to za wskazane. Franco nie był neutralny. Ale nie zrozumiano, kogo uważał za wroga. FRANCO NIE BYŁ NEUTRALNY TYLKO W STOSUNKU DO ROSJI”.

I to jest dla nich najważniejsze.

Ta sama historia powtarza się na całym kontynencie amerykańskim. W Kanadzie dotyczy to głównie Francuzów kanadyjskich. W kraju tym „bractwo Jacques Cartier” rozmyśla nie podjęcie wrogostwa pomiędzy kanadyjskimi a angielskimi kanadyjczykami i zniszczenie utworzonego reżimu państwa katolickich Francuzów kanadyjskich. Stara się ono obrazić swoimi członkami wszystkie kluczowe pozycje. Człowiek, który kiedyś zaatakował bractwo w senacie kanadyjskim, natychmiast stracił swą posadę prezesa Komisji Hydro-Elektrycznej w Quebecu.

W Meksyku tę samą robotę wykonują synarchiści. Ta tajna organizacja o czysto faszystowskim programie liczy podobno ponad milion członków. Jej zasadniczy cel jest, jak zwykło „antykomunistyczny”.

Dziennik Federacji Pracy Ameryki Łacińskiej oskarżył — i słusznie — jezuitów północno-amerykańskich o zakładanie rozbijających organizacji robotniczych w Południowej Ameryce (a szczególnie w Meksyku) dla walki z Federacją, przy pomocy elementów synarchistycznych i falangistów.

„Synarchizm spodziewa się — powiedział jeden z jego przywódców — że może już dziś liczyć na połowę armii. Przy pomocy na szczytach sprzymierzeńców samierza zmy w Meksyku wprowadzić nowy ustrój chrześcijański. Melodyczna i dobrze zorganizowana propaganda synarchistyczna wśród wojska zapewni nam pomoc wielkiej liczby żołnierzy w decydującym momencie”.

To samo dzieje się w Brazylii (gdzie jeden z biskupów wystąpił na znak protestu z kościoła wraz z całą diecezją), w Paragwaju, w Guatemali, w Chile, w Peru. Wśród tej samej historii — przeciwko Stalinowi i dla Franco — przeciwko zwłazkom zawodowym, przeciwko Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na całym kontynencie amerykańskim działają organizacje, mające na celu ujarznienie ludu. Trzeba stanąć do walki z nimi, dopóki jest jeszcze nadzieja ich ujarznienia.

JUGOSŁOWIANSKA NAFTA służy dla wielu odbudowy

„Kropka nafta jest dla nas równie cenna jak kropka krwi”. To zdanie wypowiedział jeden z imperialistycznych ministrów podczas pierwszej wojny światowej. O wiele straszniejszym jest fakt, że na „dług” już przed tym, w czasie pokoju, definitywnie ta była cichym hasłem wielkich magnatów naftowych USA i Wielkiej Brytanii.

Dla utrzymania w swych rękach źródeł tego cennego surowca nie zawahali się kapitaliści przed rzucając krajów w chaos wojny, wywołaniem buntów i zamieszek, zmianą rządów...

O naftę w starej Jugosławii mało mówiono, jeszcze mniej pisano. Wielkie obce towarzystwa naftowe, natychmiast po pierwszej wojnie światowej, zakupiły wszystkie tereny naftowe w Jugosławii. Dzierżąc monopol naftowy na świecie w swoich rękach i dyktując ceny na rynkach światowych, obce kampanie naftowe robiły wszystko, aby do wydobywania nafty w Jugosławii nie doszło. Przywoziły one do Jugosławii naftę eksportowaną w innych częściach świata, za którą w zamian otrzymywały najlepsze produkty rolne, jugosłowiańskie rudy i złoto.

Zagadnienie wykorzystania nafty, znajdującej się na terenie Jugosławii związane było ściśle z gospodarczą

i polityczną zależnością Jugosławii od zagranicy. Rządy jej, uprawiające politykę sprzeczną z interesami narodu, nie tylko nie czyniły żadnych prób eksploatacji jugosłowiańskich złóż nafty, ale zawierały zdradzieckie porozumienia gospodarcze z kompaniami światowymi i zobowiązywały się do pozostawienia złóż nafty w stanie niewykorzystanym.

W ten sposób fakt istnienia na terenie Jugosławii bogatych złóż naftowych wiadomy był tylko nielicznym.

Obecnie zagadnienie to znalazło pełne zrozumienie u czynników rządowych. Jugosłowiański pierwszy Plan Pięcioletni przewiduje pełne wykorzystanie złóż naftowych. Jeżeli przed wojną złoża naftowe nie omal w zupełności nie były eksploatowane, to obecnie plan ten przewiduje wydobycie 450 tys. ton w r. 1951. Będzie to więc trzykrotnie więcej, aniżeli wynosiło ogólne zużycie importowanej przed wojną nafty.

Prace eksploatacyjne są już w toku. Buduje się w wielu miejscowościach wieże wiertnicze i rafinerie. Przewiduje się, że plan produkcyjny nafty zostanie przewyższony.

Ale złoża nafty nie są jedynymi źródłami tego cennego płynu napędowego w Jugosławii. W różnych dzielnicach znajdują się bogate zło-

ża tzw. skał bitumicznych, z których także wydobywane jest paliwo płynne. Do tej grupy surowców należy także minerał znany pod nazwą „Ulini skrajac” (olejny łupek).

W Wielkiej Brytanii i USA już od dawna wydobywa się naftę z łupka olejnego. Tymczasem, jakoś łupka olejnego w tych krajach zarówno co do ilości nafty, jak i jakości, jak i z powodu wielkiej głębokości w jakiej się znajduje pod powierzchnią

ziemi, pozostaje daleko w tyle za jugosłowiańskim.

Jugosłowiański Pięcioletni Plan przewiduje coraz większe wykorzystanie łupku olejnego i stałe podnoszenie produkcji. Ogólna produkcja paliw płynnych w Jugosławii zwiększy się dzięki temu poważnie.

Odbudowa jugosłowiańskiego przemysłu naftowego będzie miała ogromny wpływ na szybką odbudowę gospodarczą i kulturalną całej Jugosławii.

(is)

Co pisze prasa zagraniczna

DWIE AMERYKI

Powiedziano mi, że Nowy Jork to nie Ameryka. Jest to po prostu prawdziwa, ponieważ średni dochód roczny wynosi tu 595 dolarów, podczas gdy w Nowym Meksyku dochodzi 7.812 dolarów. Jest to prawda również i dlatego, że zarejestrowano tutaj tylko 2 wypadki lynchu w ciągu 50 lat, podczas gdy w Teksasie naliczono ich oficjalnie 489.

W stanie Nowy Jork jest 500 tysięcy Murzynów, a w Dakocie Południowej tylko 201 Murzynów. W Nowym Jorku grupuje się połowa amerykańskiej partii komunistycznej i przeważa część tych przeciwko którym kieruje się działalność partii „stuprocentowych Amerykanów”. Żydzi, cudzoziemcy, intelektualci, postępowcy, marynarze i w ogóle wszyscy ludzie, którzy nie wierzą w to co powiada 1.700 dzienników, które rozeszły się codziennie w 44 milionach 40-tych stronkowych egzemplarzy twierdząc, że kraj ten jest krajem wolnym i że czerwony potwór pożre wszystko, jeśli Amerykanie nie przepędzą Charlie Chaplina i jeśli nie zbudują więcej bomb atomowych i więcej samolotów rakietowych.

Ale mimo wszystko Nowy Jork jest Ameryką, albowiem przede wszystkim tam, w Nowym Jorku, można spotkać ową łanę Amerykę, tę właśnie, o której pisał moskiewski „Literaturnaja Gazeta”, zaznaczając, że nie należy mieszać i łączyć potęgę Trumana i ten wielki i szlachetny naród, który nie potrafi jeszcze patrzeć na świat inaczej jak tylko przez okulary koncernu prasowego Hearsta.

Piszę wam o tym, byście wiedzieli, że mamy tu przyjaciół. Jest wprawdzie Truman, ale jest również Henry Wallace. Jest senator Taft, ale jest również William E. Roster, sekretarz generalny amerykańskiej partii komunistycznej. Są Adolphe Menjou i Robert Taylor, ale są także Dalton Trumbo i ci wszyscy aktorzy, którzy wynajęli specjalny samolot i udali

się z Hollywood do Waszyngtonu, by postać do diabła komisję dla „działalności antyamerykańskiej”. Jest wprawdzie pan Brown z trustu Johns Menville Corporation, który przygotowuje wskrzeszenie Niemiec, ale są również na ulicach Nowego Jorku setki pikietarzy strajkowych, ludzie którzy pełnią straż przed fabrykami, magazynami i biurami, nosząc na plecach afisze, które powiadają: „Chcemy żyć. Nie jedzenie chleba wypieczzonego przez łamistraszków, bo jest trujący”.

Trafia się wprawdzie biedny, Murzyn, który na pytanie: „Czy to jest droga do Memphis?” — odpowiada: „Tak, proszę pana, to jest droga do Memphis”, a potem, gdy mu się powiada: „Ale przecież to nie jest droga do Memphis” — odpowiada znowu: „Nie proszę pana, to nie jest droga do Memphis”, — ale jest także Josh White, który w Harlemie opiewa w swych piosenkach ów „dziwaczny owoc” jakim jest zawieszono na drzewie ciało zinceowanego Murzyna.

Chcę przez to wszystko powiedzieć że nie ma tu niczego, co by nie miało swego przeciwnictwa. Żadnego głupca, który by nie miał swego mędrca, żadnego faszysty, który by nie spotykał się z potępieniem słabych jeszcze co prawda, ale upartych i odważnych głosów.

— Tak, dzieje się w tym samym Nowym Jorku, gdzie ze szpalat dzienników, z ekranów i z dynmnych napisów na niebie biją w oczy hasła partii podlegających wojennych i gdzie bez przerwy powtarza się jak jakieś zaklęcie słowo „czerwony”.

„Czerwoni” to ci, którzy zagrażają wspaniałemu ustrojowi dzięki któremu tylko 4 proc. ludności świata posiada łażnik, lodówki, samochody, łebwabne koszule, cygara i te czowe krawaty, które świecą w nocy, za nacięciem guzika od baterii umieszczonej w kieszonce od kamizelki.

Ktokolwiek wierzy lub wmałwia innym, że Ameryka jest krajem, gdzie wszyscy jeżdżą Buickami jest albo idiotą, albo kłamcą.

Wystarczy powiedzieć, że przed kilku dniami pracownicy restauracji „Childs” podjęli strajk, by uzyskać więcej niż 41 centów za godzinę, i że w St. Zjednoczonych jest 40 milionów rodzin, które zarabiają mniej niż dwa tysiące dolarów rocznie, a spośród nich 10 milionów nie ma nawet i tysiąca dolarów. Komisja specjalna wywołana przez Senat amerykański dla zbadania warunków życia, doszła do następującej formalnej konkluzji: „Nawet rodziny, które zarabiają dolara za godzinę, czyli 2.000 dolarów rocznie nie mogą obecnie pozwolić sobie na niedrogą opiekę lekarską. Ci zaś, którzy zarabiają mniej niż dwa tysiące dolarów są wielomnie zadłużeni”.

Oto coś dla niedorostków europejskich, którzy marzą o amerykańskim Eldorado! Niech się przyjrzą domom noclegowym po 50 centów za połowę nocy i temu biednemu Murzynowi, który paradytuje w niedzielę w Columbus Circle z afiszem głoszącym: „Moje królestwo nie jest z tego świata”!

Niestety! To królestwo należy do „świata” z Park Avenue.

Są w Stanach Zjednoczonych miliony ludzi, którzy nie chcą niczego innego, jak tylko wiedzieć prawdę o sobie samych, o nas i o innych. Zrozumiało to doskonale Wyszyński, czytnik z Organizacji Narodów Zjednoczonych trybunał dla zdemaskowania złych pasterzy tego ludu.

Nie, Ameryka nie jest jeszcze stracona, nie jest stracona dla świata, nie jest stracona dla demokracji i w tym sensie również Nowy Jork leży o 15 godzin zaledwie od Paryża. Ale trzeba będzie jeszcze powrócić do tego tematu i zastanowić się, jakie są szanse pokoju, a jakie wojny.

P. COURTAUD (Action)



Młodzi jugosłowiańscy wracają z pracy

EKSPORT ZA WSZELKĄ CENĘ

Anglia w obliczu kryzysu gospodarczego

Dymisja Daltona związana jest z niezwykle ciężką sytuacją Anglii i zapowiada bezwzględne przeprowadzenie polityki gospodarczej pasowanego na zbawcę — ministra Crippsa.

Na Anglię pada złowrogi cień kryzysu. Nawet w okresie wojny nie istniały tam tak surowe ograniczenia w zaopatrzeniu ludności, jakie zastosowane zostały obecnie, a widoki na najbliższe lata zapowiadają się jeszcze gorzej. Dodatkowy budżet jesienny przewiduje podniesienie kosztów utrzymania o dalsze 15 proc.

Jest to kryzys osobliwego rodzaju, którego sens polega na ujemnym bilansie płatniczym. Wielka Brytania płaci za importowane surowce i żywność dużo więcej niż dostaje za towary, które wywozi zagranicę. Szczególnie ciężki nad Anglią brak dolarów, gdyż większość potrzebnych jej towarów kupuje ona w Stanach Zjednoczonych.

Konsekwencje wojny bez wątpienia wpłynęły na pogorszenie się sytuacji gospodarczej Anglii.

Dochody Wielkiej Brytanii z inwestycji zagranicznych i żeglugi wynosiły w 1937 roku 340 milionów funtów. Za czasów wojny Anglia sprzedawała inwestycje zagraniczne na sumę 1.118 milionów funtów, a tonaż floty brytyjskiej znacznie spadł.

Natomiast zadłużenie Wielkiej Brytanii wzrosło z 476 milionów funtów przed samą wojną, do 33.555 milionów funtów w czerwcu 1945 r.

Katastrofalny stan obecny nie był jednak złem koniecznym. Jest on wynikiem polityki rządu Attlee — Bevin, wyrażającej się w ogromnych wydatkach na utrzymywanie wojsk zagranicą, przy jednoczesnej uległości i ustepliwości wobec zachłanności amerykańskiej.

By ułagodzić od siebie Anglię trzeba ją było doprowadzić do gospodarczej beznadziei. Toteż przy akompaniowaniu siodłków fraszów o wspólnocie anglosaskiej, alettościwie postępową agresję St. Zjednoczonych przeciwko osłabionemu organizmowi gospodarczemu Zjednoczonego Królestwa. Wypierają one Anglię z rynków krajów Ameryki Łacińskiej, Dalekiego i nawet Bliskiego Wschodu. Kapitał amerykański coraz bardziej bezceremonialnie zajmuje silne pozycje w dominacji i koloniach angielskich.

Wbrew pozorom, po tej samej linii szła również pożyczka dolarowa. Pożyczała ona jak zastrzyk, który chwilowo przynosi ulgę, ale organicznie jeszcze bardziej osłabia pacjenta. Pieniądze nie poszły na inweście, które by postawiły gospodarkę brytyjską na nogi. Natomiast warunki połączone z tą pożyczką, jeszcze bardziej rozbroiły Anglię ekonomicznie i nie usunęły źródeł kryzysu. Zresztą wzrost cen w USA pochłoniął 1/3 część całej wartości pożyczki.

Ale czy ta uległość wobec Stanów Zjednoczonych była konieczna? Może Anglia rzeczywiście nie mogła sobie dać rady bez pożyczki, niezależnie od warunków ciążących na niej?

Wydatki wojskowe Anglii wynoszą 900 milionów funtów rocznie. Utrzymanie wojska i administracji zagranicą kosztuje Anglię w roku 1947 — 175 milionów funtów, wobec 16 milionów w r. 1938. Okazuje się zatem, że utrzymanie wojska w Grecji, Egipcie i innych krajach, stanowi nieszczęście nie tylko dla tych krajów, ale rujnuje też samą Anglię.

Pogłowie zwierząt gospodarskich wzrasta

Ziemie Odzyskane przodują

Ostatnim Główny Urząd Statystyczny dokonał szacunku pogłowia zwierząt gospodarskich według stanu na koniec czerwca br. Podstawą szacunku był spis inwentarza żywego, przeprowadzony przez zarządy gmin w dniu 30.6.1947 r. Obliczenia GUS jest oparte na danych w 243 powiatach.

Szacunek dokonany przez GUS pozwala na ustalenie o ile powiększył się inwentarz żywy w ostatnich dwóch latach oraz jakie są jeszcze braki w tej dziedzinie w porównaniu ze stanem przedwojennym.

Straty, które rolnictwo nasze poniosło w inwentarzu żywym na skutek wojny, są powoli wyrównywane. Wyrównywanie strat odbywa się przez naturalny przyrost oraz zakupy w Danii i krajach skandynawskich, dostawy UNRRA odgrywały już na tym odcinku w roku bież. nie wielką rolę.

W całej Polsce było na dzień 30.6 br. ogółem 1996 tys. koni (w tym 1.615 tys. powyżej 3 lat — a więc zdolnych do pracy); 3.056 tys. krów (bydła rogatego ogółem było 4.691 tys.) i 4.215 tys. trzody chlewnej. Owiec było 950 tys., kóz — 682 tys.

Na Ziemiach Odzyskanych w końcu I półrocza br. było 352 tys. koni (w tym 300 tys. powyżej 3 lat), 857 tys. sztuk bydła (krów — 495 tys.), 865 tys. trzody chlewnej, 175 tys. owiec i 248 tys. kóz.

Pomimo poważnego zwiększenia się liczby zwierząt gospodarskich w

Bez wydatków na utrzymanie tych wojsk, deficyt w Brytanii wybył przeszło 2 i pół razy mniejszy, wynosząc 100 milionów funtów i biorąc pod uwagę zmniejszoną wartość funta, Anglia miała deficyt płatniczy mniejszy niż przed wojną.

Redukcja sił zbrojnych pozwoliłaby również Anglii na wzmocnienie eksportu przez wciągnięcie w proces produkcji ludzi, którzy obecnie stanowią tylko obciążenie dla skarbu państwa.

Wymowa tych faktów jest jasna. Zaniechanie imperialistycznej polityki zagranicznej St. Zjednoczonych,

przy jednoczesnym nawiązaniu rozgalezionych stosunków handlowych z ZSRR i krajami wschodniej Europy, wpłynęłoby na zaęganienie kryzysu w Anglii, pozwoliłoby się jej oderwać od dolarowego łańcucha i uchronić swą niezależność. Rozwiązanie takie wymaga stanowczej zmiany dotychczasowego kursu polityki zagranicznej. Attlee i Bevin wolą jednak zaprzec Anglię w jarzmo USA, wysuwając na wszystkie łapki receptę, której na imię „eksport za wszelką cenę”.

Wielkim kapieniem wiar w „eksport za wszelką cenę” jest Sir Stafford Cripps, minister dla spraw gospodarczych, koncentrujący w swym ręku kontrolę nad wszystkimi dziedzinami ekonomii i finansów Wielkiej Brytanii. Celem jego jest osiągnięcie w 1948 roku 60-procentowego

podwyższenie eksportu w stosunku do poziomu przedwojennego. Dla zrealizowania swego „planu” Cripps otrzymał dyktatorskie pełnomocnictwa.

Program Crippsa zyskał pełną aprobatę... w kołach finansjery angielskiej. Z mniejszym entuzjazmem spotkał się ten „plan” na kongresie związków zawodowych, a rezolucje lokalnych związków zawodowych określają go jako przymierze prawicowych labourzystów z wielkim kapitałem, celem szukania wyjścia z kryzysu na koszt robotników.

Bo plan Crippsa nie godzi w zyski przemysłowców i w dywidendy bankierów i bogaczy. Żąda on ofiar tylko ze strony klasy robotniczej.

W 1946 r. zyski kapitalistów w W. Brytanii wyniosły 2.840 milionów funtów. W r. 1947 zyski te według cyfr podanych przez same przedsiębiorstwa, niepomniernie wzrosły. Będą one w minimalnym tylko stopniu uszczuplone przez nieznaczne podwyższenie podatku dochodowego.

Jednocześnie subsydia rządowe dla utrzymania niskich cen artykułów pierwszej potrzeby, zredukowane zostaną o 33 miliony funtów, a podwyższone podatki pośrednie na towary masowego zapotrzebowania będą kosztowały ludność pracującą dalsze 184 miliony rocznie.

Rząd nie robi nic dla zapobieżenia przeciekaniu kapitałów brytyjskich zagranicę.

Tak na przykład pisma konserwatywne podały, że do samej Afryki Południowej przeniesionych zostało przez kapitalistów brytyjskich 100 milionów funtów szterlingów.

Rzecznicy rządu nie żądają żadnych ofiar ze strony kapitalistów, apelują do robotników, by przyjmowali ze zrozumieniem nakładane na nich ograniczenia, powołując się często na przykład Związku Radzieckiego.

Analogia ta jest jednak z gruntu fałszywa. Fundusze zaoszczędzone ze spożycia szerokiej mas nie są w Anglii lokowane w rozbudowę przemysłu w podstawowe inwestycje, które mają wzmocnić i uzdrowić gospodarkę brytyjską. Fundusze te mają być obrócone w towary przeznaczone na eksport. Inwestycje natomiast już w tym roku mają być zmniejszone o 200 milionów funtów. Ta okoliczność, jak również zaniechanie planów upaństwowienia niektórych podstawowych gałęzi przemysłu uniemożliwiłi modernizację przemysłu brytyjskiego i jeszcze bardziej osłabi strukturę gospodarczą tego kraju.

„Plan Crippsa” może jedynie doprowadzić do pogłębienia kryzysu w Anglii, do poprowadzenia jej do gospodarki na skraj przepaści, do przekształcenia W. Brytanii w kolonię dolara, w utrzymanie „kuzyna” z oceanu.

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

J. Starec

WIADOMOSCI GOSPODARCZE

WZRASTA LICZBA POWSZECHNYCH DOMÓW TOWAROWYCH

Z każdym tygodniem powiększa się liczba Powszechnych Domów Towarowych. W najbliższej przyszłości obejmą one swoją działalnością cały kraj. Do listopada br. istniało ogółem 30 takich Domów Towarowych. M. inn. w okresie tym powstanie drugi Powszechny Dom Towarowy w Warszawie, szereg Powszechnych Domów Towarowych na Dolnym Śląsku (w Nowej Soli, Bolesławcu, Opolu) i Pomorzu Zachodnim (Szczecinek, Koszalin, Gorzów, Słupsk). W roku 1948 projektowane jest uruchomienie dalszych 50 placówek handlowych tego rodzaju. Szeroko uwzględnione zostaną potrzeby Warszawy, gdzie powstaną Domy Towarowe na Woli, Ochocie, Mokotowie i Pradze. Szereg miejscowości podmiejskich otrzyma również Domy Towarowe. M. inn. założone one zostaną w Pułtusku, Grójcu, Pruszkowie, Grodzisku i Mińsku Mazowieckim.

Wzrost liczby domów towarowych jest jednym z najważniejszych osiągnięć dotychczasowej polityki gospodarczej państwa.

Dotychczasowa jednolita opłata 2 zł została zróżnicowana i wynosi obecnie: za przesyłkę o wadze 2 kg — 50 zł, za przesyłkę powyżej 2 kg 5 kg — 200 zł i od 5 — 20 kg — 300 złotych.

Ustalono powyższe opłaty pobierane są w chwili doręczenia przesyłki pocztowej.

GÓRNICZY KOPALNI „GEN. ZAWADZKI” W DĄBROWIE GÓRNICZEJ W WYŚCIGU PRACY

W dniu 13 października br. górniczy kopalni „General Zawadzki” w Dąbrowie Górniczej: Janus Mieczysław, Nagaba Stefan, Marczak Jan i Rójek Edward — zespół chodnikowy w oddziale IV — przystąpił do współzawodnictwa z pierwszymi górnikami w przemysle węglowym — Pstroskim, Frystackim i Tielem.

W wyniku tego współzawodnictwa 1 listopada br. osiągnęli oni wydajność 333 proc. normy, zarabiając na dniówkę 1.275 zł.

ROBOTY MORSKIE W PORTACH DELTY WISŁY

Roboty inżyniersko — wodne w portach Gdyni i Gdańska w pierwszej dekadzie br. obejmowały w pierwszym rzędzie odbudowę nabrzeży i falochronów. Jednocześnie przeprowadzono roboty czerpalne przy usuwaniu zamulenia. W najbliższym czasie w porcie gdyniskim rozpocznie się prace związane z wydobyciem amunicji zatopionej przy nabrzeżach Polskim, Pilotowym i Rumuńskim, a poza tym wydobywane będą wraki w basenie Marynarki Wojennej.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

ODBUDOWA MAGAZYNÓW W GDYNI

W porcie gdyniskim w chwili obecnej wykonywane są końcowe prace instalacyjne w nowowytworzonym magazynie Nr 2, które zakończone będą jeszcze w roku bieżącym. Odbudowana zostanie również pierwsza część magazynu Nr 7 na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Odbudowa drugiej części tego magazynu używanego dotychczas przez UNRRA za kończona zostanie prawdopodobnie w początkach roku przyszłego.

Przez ogródki działkowe do zdrowia i dobrobytu

Większe skupiska ogródków działkowych powstały w Polsce na Górnym Śląsku. Już w czasie pierwszej wojny światowej ogródki działkowe wykazywały ogrom swej użyteczności. Zmuszone warunkami wojennymi, różne kopalnie i huty wydzieliły swym robotnikom pola na założenie ogródków, które mogłyby zaopatrzyć rodziny robotnicze w trudne do zdobycia warzywa.

W latach międzywojennych ilość ogródków działkowych w Polsce, zwiększyła się nieznacznie. Powstawały różne towarzystwa i związki działkowiczów, lecz była to samorzutna inicjatywa społeczeństwa, nie ciesząca się poparciem rządu.

Dopiero w latach kryzysu władze sanacyjne zainteresowały się tą sprawą. Ogródki działkowe miały być wówczas namiastką pracy dla bezrobotnych i źródłem ich utrzymania. Akcję tę popierał Fundusz Pracy. Dzięki temu liczba działek wzrosła.

Gdy w roku 1928 było 6.340 działek, to w roku 1937 było ich już 44.209. I niejedna rodzina robotnicza zawdzięcza im uchronienie się przed głodem i ostatecznym głodowaniem.

Te wyniki wskazują, że ogródki działkowe mogą odegrać poważną rolę w aprowizacji mas, co potwierdziła druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa.

Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa.

Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa.

Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa.

Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa.

Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa.

Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa.

Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa.

Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa.

Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa. Wprawdzie druga wojna światowa.

JAK WSZĘDZIE TAK I TU —

decydują nie tylko mięśnie — ale przede wszystkim głowa
Zasłużony awans robotnika stocznioowego

Nowa wielka cukrownia

W parze ze stałym wzrostem produkcji cukru idzie ustawiczna rozbudowa zakładów produkcyjnych. W ub. tygodniu uruchomiona została na Ziemiach Odzyskanych nowa, wielka cukrownia, w ŁAGIEWNIKACH na Śląsku. Nowa cukrownia — mimo poważnych zniszczeń — została nie tylko odbudowana, ale system samej produkcji został znacznie ulepszone. Cukrownia w Łagiewnikach przerabiać będzie dziennie 10.000 q buraków.

W Białymstoku tanieje

W Białymstoku zanotowano ostatnio na rynkach dużą podaż artykułów rolnych, co wpłynęło znacznie na niższe ceny. Cena masła waha się od 400 do 450 zł. Litra śmietany kosztuje 100 zł. Jaja po 12 zł sztuka. Karbof — 600 zł metr.

Do współzawodnictwa w pracy w stoczni gdańskiej przystąpiło 1.300



Ob. Franciszek Kielski — młody robotnik. Stanowi to 47% ogółu zatrudnionych.

W dziale remontu maszyn okrętowych na czoło współzawodniczących ze sobą robotników wysunął się ob. Franciszek Kielski, wykonywujący normę pracy średnio w 150%.

Przez pewien czas ob. Kielski zastępował przy pracy chorego brzdystę. Produkcja prowadzona przez niego brzdystę nie tylko, utrzymała się

Pod czułą opieką Zatrudniono go według specjalności

Według wiadomości, z brytyjskiej strefy okupacyjnej, krwawy kat cieszynskiego ludu, sekretarz Cripa i SD Hans Schwam, pełni tam funkcje policjanta niemieckiego. Katowicka komisja do badania zbrodni niemieckich zbiera dane o występnej działalności „krwawego Hansa”.

na tym samym poziomie, ale nawet podniosła się znacznie. Ostatnio majster działu wystąpił do dyrekcji z wnioskiem, aby zdolnego pracownika mianować na stałe kierownikiem brzdysty. Dyrekcja ustosunkowała się przychylnie do tego wniosku.

Na uwagę zasługuje fakt, że ob. Kielski przyszedł do pracy w swoim dziale jako robotnik niewykwalifikowany. W przeciągu 2-letniej pracy dzięki osobistym zdolnościom i dobrym chęciom nauczył się dobrze swego zawodu. Obecnie pracuje przy remoncie statku s/s „Borysław”.

Obok Kielskiego w pracy działu remontu maszyn okrętowych na czoło zespołu wysunął się ob. ob. Paweł Engler, wykonywujący normę w 140%. Julian Pawłonek — 135% normy, Antoni Tępski — 130% normy, Stefan Witek — 130% normy. Nadmienić również należy, że znacznie wzrosło bezpieczeństwo pracy w stoczni. Jest to w dużym stopniu wynikiem współzawodnictwa pracy, które na sprawę tę położyło duży nacisk. (m)



Przetadunek w porcie szczecińskim

MIAST I WSI

KATOWICKIE „SPOŁEM” ODKRYŁO TAJEMNICĘ PERPETUUM MOBILE

Tajemnica ta jest zupełnie prosta — bierze się kasy, pochodzące z importu z Austrii, a przeznaczone dla rolników, sprzedaje się je na pasku, odpowiednio zarabiając, następnie te same kasy kupuje się u tych samych kupców, którym się je sprzedało, otrzymując w zamian od tych kupców tzw. w kupieckim języku prowizję, co w przetłumaczeniu na język potoczny brzmi łapówka, po czym sprzedaje się ciągle te same kasy rolnikom po cenie, odpowiednio do wszystkich zawartych w międzyczasie transakcji, wyższej. Bliższych wyjaśnień o genialnym a prostym wynalazku.

(m)

lasku udzielają: z-ca dyrektora Okr. Oddz. Rolniczego „Społem” w Katowicach H. Zagrodzki i urzędnicy tegoż oddziału: Plekurski, Kiełsiński, Machowski i Roguski.

MIKOŁAJCZYK KRADEŁ TAŚMY FILMOWE

Na 4 lata więzienia skazany został Józef Mikołajczyk, dyżurny ruchu na stacji Cienin, który z transportu kolejowego skradł 5 skrzyń z taśmami filmowymi.

KRÓL SALOMON BYŁ MĄDREY

We Wrocławiu toczy się dochodzenie w sprawie praw dwóch matek do jednego niemowlęcia, do którego obojdwie się przyznają. Helena Głowacka twierdzi, że Julia Fiedlerowa ukradła jej dziecko pod pozorem zabrania go do żłobka, zaś pozwana twierdzi, że dziecko jest jej. Obydwie kobiety zostały małżonkami w okresie mniej więcej tym samym. Analiza krwi, którą przeprowadził światowej sławy mikrobiolog, prof. Hirschfeld nie dała żadnych rezultatów — ponieważ wszystkie zainteresowane osoby posiadają tę samą grupę krwi. Dochodzenie w tajemniczej sprawie toczy się nadal.

Do walki z resztkami niemieczyny

W Opolu odbyło się wspólne zebranie aktywów PPS i PPR. Na zebraniu oprócz aktualnych zagadnień omówiono sprawę wzmożenia walki z resztkami niemieczyny na Opolszczyźnie. W uchwalonej rezolucji obydwie partie robotnicze stwierdzają, iż Niemcy starają się przeniknąć do Polski i szkodzić jej przez akty dywersji, wrogą propagandę i sabotaż gospodarczy.

Muzeum walki i męczeństwa Sukcesy i ofiary Armii Ludowej na Śląsku

Przy Wojewódzkim Komitecie PPR w Katowicach powstało Muzeum, poświęcone bohaterskiej walce ludności śląskiej, zorganizowanej w oddziałach Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, tzw. 5 obwodu śląskiego, który działał na tym terenie w okresie 1940 — 1944 r.

W dziale pamiątek historycznych znajduje się broń, używana przez gwardzistów w pierwszym okresie walk, kiedy musieli własnym przemysłem wykonywać ręczne granaty i miny. Obok umieszczono zdjęcia, — wykonane pociągami niemieckimi, swalone słupy wysokiego napięcia — dzieła owych prymitywnych środków walki.

Dalsze ekspozycje — to już zdobycie na wroga pepesze, karabiny ma-

zynowe, pistolety. Duża plansza z wykresami i cyframi wykazuje na pięćset walk i ilość strat: PONAD 6 TYSIĘCY PARTYZANTÓW, agrpowanych na terenie Śląska, dokonało 178 AKCJI ODWETOWYCH, wykołowało 45 POCIĄGÓW, zniszczyło 140 WIEŻ WYSOKIEGO NAPIĘCIA, dokonało szeregu napadów na posterunki policji, budynki wojskowe, urzędy itp. Straty wynosiły, poza zabitymi w walce, 720 ludzi zamęczonych w gestapo i 1.300 wtrąconych do więzień. Wśród ofiar nie mało zginęło kobiet, które walczyły na równi z mężczyznami.

Muzeum udzieliło wiele miejsca podziemnej prasie („Trybuna Robotnicza”, „Trybuna Wolności”, „Trybuna Gwardzistów” i inn.), mobilizującej do bezwzględnej walki z okupantem.

Z notatnika kranisty

Gdy popsuł się dźwig...

W budce kranisty zawrzało. To mechanik obsługujący halę bębnową dopadł ostatkiem tchu do automatu bezpieczeństwa i wyłączył prąd.

Strzałki zegarów opadły nieruchomo i dźwig zeszytniał w bezruchu. Tylko olbrzymi 5-tonowy chwytak kołysze się na długiej stalowej linie. Całe szczęście, że puściła nie z rudą. Dźwig stanął.

— I znowu, psiekrew, wyłączyli prąd! — padają wokół przekleństw. — A przecież tak ładnie pracował.

Umorusani robotnicy powylazili z czeluści statków, kręcąc papierosy i debatując...

Przyczyna prosta. To nie prąd winien. Twarda stalowa linia, kładła się już przekrecona, pękała na dnie i tylko kilka słabych spłotów trzymało się resztkami. Czujne oko kranisty dojrzało niebezpieczeństwo i wstrzymało bieg zębatego bębna. Statek, dźwig i ludzie, którzy tam na dole pracowali zostali uratowani.

NADCHODZI POGOTOWIE

Krótki lakoniczny raport: Dźwig Nr 4 nieczynny. Lina wyciągowa pękła na bębnie. Wypadku nie było.

Po cienkich przewodach płyną rozkazy do pogotowia warsztatowego. Zmienić linę na dźwigu, uszkodzenie zapisać i zbadać przyczynę.

Nadjeżdża pogotowie. Z podręcz-

GŁOS KRAKOWA

Podjęte w ubiegłym miesiącu wspólne zwozniczo pracy przy budowie tune-
hu. W Zegiestowie daje doskonałe rezultaty. Zespoły pod kierownictwem majstra
Złotona Szymankiewicza i technika Mariana
Rokity systematycznie przekraczają nor-
my, ustalone przez kierownictwo robot.

W ciągu października przesiedliło się z woj. krakowskiego na Ziemię Odzyskane 2.393 osoby. Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła 10 zapomóg po 50.000 zł na zakup inwentarza żywego dla przesiedleńców.

W nadchodzącym sezonie zimowym Północne Towarzystwo Tatrzańskie od-
daje do użytku schroniska w Zwardoniu i na Sierżymowcu, wyremontowane kosztem 1.700.000 zł.

Na pierwszym roku Studium Spółdzielczego Uniwersytetu Jagiellońskiego przy-
jęto 400 studentów, w tym 46,5 proc. mło-
dzieży chłopskiej i 18,5 proc. robotniczej.

Na Dworcu Głównym w Krakowie ot-
wartą została stacja opieki nad matką
i dzieckiem, zorganizowana przez zarząd
miejski SOLK.

Fragm. murów miejskich z basztą
Paramoników w Krakowie.

Ogłoszenia drobne

SWIECIDEŁKA Choinkowie
piknie brokatowane pole-
ca w Włocławku Łódź, Plot-
kowska 112. 267-B

POMÓŻ AKADEMIKOWI W TYGODNIU STUDENTA

nego zaporu auta wyrzucają monte-
rzy bębny zapasowej liny i skrzy-
nie z narzędziami. Stary instruktor
ogłada robotę, która do łatwych nie
należy. Trzeba zmienić olinowanie
na wysokości 50 metrów nad wodą.

SPADOCHRONIARZE PRZY PRACY

Ludzie wylazą po żelaznych li-
nach na zawieszonych między niebem
a ziemią ramion dźwigu. 50 metrów
nad wodą, w powietrzu, trzeba wy-
konać najcięższą pracę — przecią-
gnąć liny przez koła wystających na
zewnątrz konstrukcji wysięgu.

„Spadochroniarze”, bo tak ich na-
zywają, nie boją się. Sprawnie za-
wiali na pasach bezpieczeństwa pod
ramieniem wysięgu. Krótkim gwiz-
dem podali komendę.

Już tylko na hamulcach jedzie
kranista na dół. Musi przecież opu-
ścić chwytak i zahaczyć do starej
liny nową, by ją wyciągnąć do spa-
dochroniarzy. Stalowa linia to całe
dziesiątki maleńkich lin różnostron-
nie skręconych. Każda z nich ma
swoją wytrzymałość. Razem skre-
cone mają taką moc, że dźwig pod-
nosi 50 ton. Tworzą one żyły i mię-
śnie stalowego ramienia dźwigu,
pracującego za tysiące ludzi.

WZOROWA ROBOTA

I znowu zawrzało w hali bęb-
nów. Już liną doszła do spadochro-
niarzy, a ci sprawnie wprowadzili
ją w rowki koła i pchnęli dalej na
bębny. Stara, spracowana emerytka
spływa teraz raptownie na dół,
ściągnięta przez licznych robotników.
Równomiernie, aż do byszczącego
od pracy bębna, gdzie zastrubowane
końce trzeba złuszczać i założyć
zwykłą linę, by się nie wyszalała
i kogoś nie zabiła.

To już robią fachowcy. Sam in-
struktor odcina i zapina klamry bęb-
na. Teraz wprowadzają nową linę,
którą już wciągnęli przez wszystkie
rolki i koła. Na dole zdążyli zało-
żyć i zapisać drugi koniec do
chwytaka.

Zagrały znowu automaty... Ze-
gary w budce kranisty raptownie
podskoczyły, aż dźwig zatrząsł się,
nabrał ruchu. Nowa, mocna liną,
już śląskiej produkcji, na wolnych
obrotach nawija się na bębnie zę-
batym, jak stalowy wąż.

Mechanik zmazuje ją tłustym
smarem. Lekko skrzypią naciągane
żyły i chwytak skacze do góry.

ZADANIE WYKONANE

Zniknęli spadochroniarze i mon-
terzy pogotowia. Czeka ich na
pewno nowe zadanie. A może tele-
fon zameldował jakieś nowe uszko-

dzenie. Pracy przecież w bród, bo
wszystko stare, zużyte, bez konser-
wacji.

Jak to robią dźwigowcy szczeciń-
scy, jest to ich wyłączną tajemni-
cą, którą nawet starzy fachow-
cy nie prędko podpatrzają. Jakoś to
u nich wszystko gra, każdy chwy-
ta się za swoją, już przydzieloną
pracę.

— Sprawne te nasze mechaniki —
zagadał stary rudziarz Bartek do
kolegi we wnęce statku, podczas
krótkiej przerwy, gdy chwytak pod-
leciał do góry z rudą.

— Ani dwóch godzin nie trwa-
ło — dokończył Tomasz.

— Ano weźmy się, bo tuma po-
degnąć szkodę.

Jęczy tylko dźwig i wypływa na
barki pełne hausty rudy. Robocizna
odwalili zwłokę. Nie może być prze-
stoju.

Zdążyli 40 minut przed czasem.

Jan Wór

Do dużych warsztatów samochodowych

obecnie organizujących się na terenie
woj. gdańskiego,

potrzebni są:

inżynierowie, technicy, majstrowie, monterzy
oraz buchalterzy i pracownicy administracyj-
no — handlowi, na warunkach do omówienia.
Zgłoszenia kierować do P. A. P. w Warszawie,
ul. Pierackiego 11 pod „BAZĄ SAMOCHO-
DOWĄ”. 350-B

Centrala Tekstylna HURTOWNIA W GDAŃSKU

przystąpiła do wyprzedaży hurtowej arty-
kułów włókienniczych po cenach znacznie
obniżonych w Podhurtowniach:

TCZEW — ul. Rybacka 25, tel. 10-68

KOŚCIERZYNA — ulica Gdańska 15

tel. 42,

MALBORK — ulica Mickiewicza 32.

Akcja wyprzedaży objęte są materiałami wel-
nianie o zawartości 50 i 60 procent wełny;

ubraniowe

kostiumowe obniżka o 30% — 60%

plaszczowe

sukienkowe

stożki i kapeliny — obniżka o 50%

chodniki Zakard — „ o 40%

chodniki Boucle — „ o 60%

worki — „ o 40%

juta rzadka — „ o 60%

Wyprzedaż po cenach niższych rozpo-
czyną się od dnia 12.11.1947 r. i trwać bę-
dzie przez okres dwu tygodni.

Prawo nabycia wymienionych towarów
po cenach niższych posiadają tylko insty-
tucje handlowe, sektora państwowego
społecznego. 333-B

ZAWIADOMIENIE

Centrala Tekstylna Hurtownia w Gdań-
sku zawiadamia, że wyprzedaż listopado-
wa artykułów włókienniczych — metra-
żowych po cenach niższych została za-
kończona. Zostały jeszcze na składzie nie-
wielkie ilości stożków, ubranek cajo-
wych, chłopców, fig dziecięcych i chod-
ników.

Termin wyprzedaży hurtowej na te arty-
kuły upływa z dniem 17 listopada br. Po
tym terminie ceny niższe nie będą obo-
wizywały.

W związku z uprzednimi ogłoszeniami
o wyprzedaży wyjaśniamy, że podane ce-
ny hurtowe były cenami wyrównowymi,
orientacyjnymi. Wszystkich artykułów
i wszystkich cen nie mogliśmy podać
z uwagi na rozmiary ogłoszeń. 368-B

„WĘGORZ”

Hurtowy Handel
Ryb Morskich
M. MIELCUSZNY

G D Y N I A

Port Rybacki ul. Rybacka
Telefony: 219-56 i 273-12

Oddziały Skupu na całym Wybrzeżu
Polskim

Oddział Kołobrzeg Oddział Katowice
tel. nr 51 Hala Targowa

Własna wędzarnia o 24 piecach
Władysławowo — Port

Poleca wszelkie ryby morskie

SPORT IMPORT
352-B

TOWARZYSTWO DLA POŁOWÓW MORSKICH I HANDLU ZAGRANICZNEGO

„ARKA”

Spółka
z ograniczoną odpowiedzialnością
GDYNIA 349-B

Przetarg nieograniczony

Główny Urząd Morski ogłasza przetarg
nieograniczony na dostawę i częściowe
składowanie węgla i koksu w Gdyni i Gdań-
sku oraz ewent. we Wrzeszczu.

Opał ten przeznaczony jest dla bunkro-
wania taboru pływającego jak również do
zaopatrzenia obiektów lądowych, przede
wszystkim w Gdyni, Gdańsku i Wrzeszczu
oraz w portach i placówkach podległych
Głównemu Urzędowi Morskiemu na tere-
nie administracyjnym województwa Gdań-
skiego, do których to placówek dostawa
odbywa się w ograniczonych ilościach.

Oferty w zalakowanych i zapieczętowa-
nych kopertach należy składać w terminie
do 27.11.1947 r. w Oddziale Gospodar-
czym Głównego Urzędu Morskiego Gdańsk
— Wrzeszcz ul. Grunwaldzka 47, gdzie
również można otrzymać szczegółowe pod-
kładki ofertowe i informacje. Przetarg od-
będzie się także dnia 28.11.1947 r. o go-
dzinie 12.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie
Kasy Urzędu Skarbowego na opłacone wa-
dium w wysokości zł 50.000.

Główny Urząd Morski zastrzega sobie
prawo dowolnego wyboru oferenta bez
względów na oferowane warunki oraz unie-
ważnienia przetargu bez podania powodu. 356-B

„JAKO” W „PRZEKROJU”

czyli wesoła opowieść o ponurych sprawach

Od pewnego czasu poczynny tygodynik „Przekrój” karmi swych czytelników odcinkową powieścią amerykańską pt. „Jako i ja”. Książka należy do „best-sellerów”, czyli najbar dziej poczytnych w Ameryce. Po dwóch latach egzystencji doczekała się 30 wydań, jest tłumaczona niemal na wszystkie języki świata, nakreślona na film, streszczona itd., co wskazuje, że warto się nią zainteresować bliżej.

Motto Szekspira: „Taka powinność, jak poddany księciu, winna ko bieta okazać mężowi”, jest, sądząc z wydanych dotychczas odcinków głównym problemem powieści. Nie umniejszając Szekspira, który żył i pisał na przełomie XVI i XVII wieku, problem powieści wydanej i czy tanej masowo w „postępowej” Ame ryce, która dotychczas uważana była za kraj emancypacji kobiet, jest nieco dziwny.

Powieść apoteozuje domową pracę kobiety, całkowite podporządkowanie się jej mężowi, spełnianie przy nim roli drugorzędnej, pomocniczej. Są to w amerykańskiej powieści motywy nowe, zwłaszcza, jeśli przypomnieć samodzielne, borykające się z losem, nie gorzej niż mężczyźni, bohaterki z licznych powieści Fanny Hurst, czy wojową Scarlett w popularnej w Polsce powieści „Przełom” z „Wiatrem”. Gdy więc bohaterka wypoczywa po codziennym szorowaniu podłogi, praniu, czy robieniu niezliczonych ilości wecków, gdy na każdym kroku przyznaje swą niższą — niż jej mąż — inteligencję i zaradność, gdy rezygnuje z książek, a bierze się za haftowanie serwetek, mimo woli narzuca się myślowi czytelnika, że rzecz dzieje się nie w Ameryce, a w kraju „trzech K” (Kinder, Kirche i Küche).

Losy bohaterów, jak na stosunki amerykańskie, również uderzają nowością. Młody inteligent poślubił pannę, której jedynymi umiejętnościami są gra na fortepianie i elegancki tryb życia. Za wspólne osz-

czędności kupują fermę w odłudnej okolicy, lecz bynajmniej nie po to, aby spędzić w niej beztrudno kilka tygodni w roku, lecz by poświęcić się dochodowej hodowli kur. Znałe w amerykańskich powieściach i filmach „życie na łonie natury, rąbanie drzewa, noszenie wody itd.” w powieści „Jako i ja” nie robią już wrażenia campingu, lecz ciężkiej walki o byt. Przyjemności palenia w zepsutym piecu suszenia bielizny w złej i wilgotnej kuchni, czy uciążliwe pielęgnowanie zdychających kurcząt, należy chyba uważać za wątpliwę, zwłaszcza, jeśli trwają bez nadziei na zmianę losu. Wszystkie te warunki, jakkolwiek znoszone przez bohaterów z amerykańskim optymizmem, nasuwają myśl o pauperyzacji.

Myśl tę potwierdzają pytania bohaterki powieści:

„Dlaczego to właśnie stało się celem pielgrzymki starego człowieka? Czy dlatego, że nad życiem nie ma już żadnego człowieka, który nie ma utraty pesady i braku pieniędzy na mieszkanie i jedzenie dla rodziny, podczas kiedy forma kuzna wydaje się otoczona aureolą permanencji?”

Niestety pierwsze wrażenie widoku wsi amerykańskiej również nie jest wesołe:

„Białe-czarne Holsteiny i opuszczone farmy były dominującą nutą w krajobrazie i według Boba, te pierwsze były odpowiedzalne za drugie. Dolina kiedyś zyszczyła się najpiękniejszymi stadami Holstei nów w całym kraju i farmerzy po robili wielkie inwestycje w zarodową gospodarkę, a gdy ileś tam lat temu, rynek na Holsteiny się załamał, wielu z nich zbankrutowało. Ci, których nie zalał krach na rynku, zostali przedko poskromieni przez zakazane ronicie i gru żlicę, szerząc się w ich stadach i przez rządowy plan drenowania, który obciążał ich ziemie wielkimi podatkami. W dodatku mieli oni ciągły problem sprzedaży...”

Niewesołe są też widoki poszczególnych ferm:

„Kwadratowy dom, niegdyś w dobie malowany na jasnozielono, stodoła, która z trudem wywierała ponad olbrzymią kupę nawozu, zwaloną pod jej ścianami i dziwaczna kolekcja różnych sabudów, skłoczonych do kupy z czegośkolwiek, co popadło pod rękę”. Podobnymi fragmentami tła przelkana jest cała powieść, a przynajmniej dotychczas drukowane w „Przekroju” odcinki. Potwierdzają one wrażenie stałego upadku zamożności, niepokoju o przyszłość, a jednocześnie cofania się gospodarstwa i kulturalnego. Wrażenia te potęguje mroźny krew w żyłach fragmentów o regulacji urodzin:

— „Nie będzie ten, to będzie jakiś inny. A jak nie mogą nikogo znaleźć, to same robią poronienia. Szpital jest nim ciągle przepel niony. Haczyki, druty, szpilki od kapeluszy”.

Najbardziej przynębiające wraże nie robi opis obozowiska indyjskie-

go. Nałogowo pijący samogon męczy się, gryzące się wzajemnie dzie ci, zgrybiata staruszka pokazująca kłótni chorej wenerycznie wnuczki, składają się na istic dantejski obraz.

Dotychczas znana czytelnikom pol skim część powieści „Jako i ja” jest klasycznym obrazem wsi w ustroju kapitalistycznym i potwierdza prawa rozwoju ekonomicznego, które są takie same w każdej długości i szerokości geograficznej. Powieść była by więc godna czytania, gdyby nie nalywa i nonszalancka postawa autorki. Postawa, chwilami nawet bar dzo niesmaczna, zwłaszcza w odno szeniu do ludzi kolorowych. Pijany Indianin na przykład, ma zamiar zgwałcić bohaterkę powieści, lecz się rozmyśla i zaprasza ją na ucztę. Bo- haterka po przybyciu do wsi indyjskiej i po przyjrzeniu się jej nędzy,

postanawia więcej już nie przyjaźnić się (!) z kolorowymi. — A cóż za du by smalone, faszyzmowe podczyte!

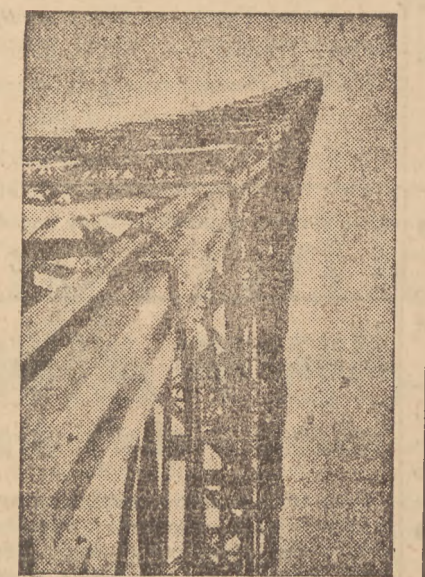
Przebrnięliśmy zaledwie przez trzynaście odcinków powieści „Jako i ja” i trudno nam teraz osądzić, czy bohaterka rozwiedzie się z mężem i skaze się na ewentualne bez robocze w mieście, czy też zostanie dożywotnią „domową kurą”? Czy jej przedsiębiorczy mąż zbankrutuje i o puści z trudem odremontowaną fer mę, czy też zostanie królem jakieś goś jakowego trustu i przyczyni się do ruiny i tak już ledwie „złipacych” sąsiadów, czy też jeszcze inny „happy end” przedstawi nam opty mistycznie uśmiechnięta autorka?

Dziwi nas tylko, dlaczego „Prze- krój” drukuje tę powieść, anonsując ją jako wesołą i pogodną.

Zofia Przeczek

Na fali 315,8 m Tu mów: Wrocław

Widać ją z daleka. Jeśli się je dzie od strony Wrocławia zbliża się ku nam coraz większa na tle sły nę w legendach podwrocławskiej ko pulastej góry „Sobótka”. Góruje nad



140-metrowy maszt antenowy Wrocławia skonstruowany z drzewa jest jed- nym z najwyższych w Europie

horyzontem jak symbol. Jest to nasza najświeższa i najnowocześniejsza radiostacja — Żurawin 20 km. od Wrocławia.

Sprzet radiowy przyjechał do nas z Ameryki w pocz. września br. Było go 5 wagonów. Oddany został od ra zu opecie Polaków. Cudzoziemskie maszyny i urządzenia zwykle mon tują specjaliści cudzoziemcy. Tę ra diostację od „r” do „a” zmontowa- li nasi pracownicy pod kierownictwem inż. Bolesława Fafary. Nie by ło to zadanie łatwe, tym bardziej, że trzeba było pokonywać odległość od miasta, przy braku komunikacji.

Uzyskaliśmy nie tylko sprzęt ame rykański, lecz również licencję na produkcję i montaż następnych stacji wg. tego wzoru. Radiostacja w Szczecinie będzie więc siostrą wrocławską, ale już całkowicie polską.

— Na czym polega nowoczesność stacji?

— Nie ma maszyn wirujących. Chłodzenie lamp odbywa się przy po mocy powietrza. Dzięki temu znacz nie mniej trzeba urządzać pomocni- czych, niż w innych naszych radio- stacjach. Nowoczesność polega też na całkowitym zautomatyzowaniu. Na- cisnięcie jednego guzika zastępuje szereg czynności, wykonywanych gdzieś indziej.

— Słyszałem, że stacja ma bar dzo duży zasięg, — 80 kilowatów, Dzięki czemu?

— Ten daleki zasięg jest nie tylko zasługą nowego amerykańskiego na- dajnika, ale i masztu antenowego wysokości 140 m.

m. k.

GŁOS SPORTOWY

Typujcie tak — a możecie wygrać w konkursie „Zgadnij kto wygra?”

W numerze wczorajszym zamieści- liśmy w naszym dziale sportowym ku kon konkursowy „Zgadnij, kto wy- gra”. Dziś postaramy się pomóc w ty powaniu naszym czytelnikom.

I tak: jako pierwszy numer niedziel nych spotkań wymieniony jest mecz AKS z „Wartą”. Spotkanie powyższe toczy się w ramach gier finałowych o mistrzostwo Polski. Drużyna cho- rzowska przystępuje do tego spotka- nia osłabiona brakiem swoich najlep szych piłkarzy: Barańskiego, Pyła i Spodziel, którzy zostali przez wiazi gier i dyscypliny PZPN-u zdyskwalifi kowani. Zdawało by się, że „Warta” powinna wyjść z tego spotkania zwy cięsko, zwłaszcza, że w ubiegłą nie- dzielę w towarzyskim spotkaniu poko nała „Cracovię”, a AKS mimo he- roicznej postawy uległ krakowskiej „Wisle”. Typujemy „Wartę”, aczkol- wiek niespodzianka ze strony AKS nie jest wykluczona.

Jako drugi numer w konkursie umieszczono mecz o wejście do Ligii, Legia — (Warszawa) — „Ruch” (Wiel kie Hajduki). Oba zespoły mają za- pewniony awans do extra klasy Mecz warszawski ma raczej charak- ter spotkania o moralne mistrzostwo grupy. Poważnym atutem „Legii” jest własne boisko, jednak ostatni jej mecz z Łódzkim „Widzewem” nie mógł zadowolić. Typujemy „Legię”, chociaż „Ruch” może spłatać figla i nasze przewidywania wzięłyby wów- czas w łeb. Na trzecim miejscu kupu- nu konkursowego znajduje się spot- kanie „Lechia” — Gdańsk z „Tarno- wią”. „Lechia” jak dotychczas dała się poznać jako drużyna ambitna, lecz nieśmiały dotąd nie osiągnęła żadnych poważnych sukcesów.

W Krakowie dojdzie do spotkania towarzyskiego między „Cracovią” i „Garbarnią”. Większość tego rodzaju spotkań kończyło się zwycięstwem „Cracovii”. Uważamy, że i tym razem „Cracovia” rozstrzygnie mecz na swo ją korzyść, zwłaszcza, że ostatnio „Garbarnia” przeżywa spadek formy, który znalazł swe miejsce w poraż- kach z „Naprzodem” w meczu o ro- botnicze mistrzostwo Polski i ostat- nio w spotkaniu towarzyskim z „Tar- nowią”.

W Katowicach dwie miejscowe drużyny ZKK i „Kopalnia” grać będą o mistrzostwo śląskiej „A” klasy. Mec- ten jest dość trudny do wytypowania, tak, jak i wszystkie mecze drużyn śląskich, które nawet największych znawców piłki nożnej wprowadzają w zakłopotanie. Ze względu na miejsce w tabeli, jakie zajmują obie drużyny jesteśmy raczej skłonni typować na zwycięzcę drużynę ZKK.

Drużyna Milicyjnego K. S. rozegra spotkanie mistrzowskie z „Polonią”. Jest to także spotkanie lokalnych rywali. Obie drużyny w ubiegłą niedzielę wzięły obronną ręką ze spotkań ze swoimi przeciwnikami. I tak: WMKS w meczu wyjazdowym osiągnął wy- nik remisowy, zaś „Pogoń” wygrała ze zdecydowanym faworytem — „Koz szarawą”. Będzie to spotkanie dwu równych drużyn, więc wynik remisowy najbardziej odpowiadałby układo- wi słu. Jednak ze względu na to, że „Pogoń” osiągnęła ostatnio szereg do- brych wyników, jesteśmy skłonni ra- czej ją typować na zwycięzcę niedzi- elnego spotkania.

„Naprzód” powinien rozstrzygnąć na swoją korzyść mecz z „Azotami”. Drużyna lipnicka jest dotychczas jes- derem w swojej grupie, więc spoide- wamy się, że i z tego spotkania wyj- dzie zwycięsko.

Dość trudnym do wytypowania jest mecz „Śląska” ze Świętochłowic „Czarnymi” (Chropaczów). Atut włas- nego boiska przemawia raczej za Śla- skiem.

W Tomaszowie miejscowy TUR gra z ZKK (Łódź). Jesteśmy raczej za dru- żyną łódzką i spodziewamy się, że nie- lejarsze potrafią ten mecz jednak wy- grać, chociaż forma zdemontowana przez nich w meczu ze „Zjednoczo- nym” pozostawia wiele do życzenia.

W Pabianicach PFC gra z „Concor- dia” (Piotrków) i wydaje się być zdo- leywanym faworytem.

W okręgu warszawskim grają „Sy- rena” z SKS. Mecz ten powinien się zakończyć zwycięstwem „Syreny”, jednak na wszelki wypadek należy się zabezpieczyć od niespodzianki ze strony SKS, który jest drużyną wy- bitnie nieregularną.

W Chodakowie gra miejscowa „Bru- ra” z warszawskim „Grochowem”. Wy- daje się, że mecz ten miejscowi po- winni rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Turniej tenisa stołowego organizuje WKS „Legia”

WKS „Legia” organizuje w dniach 22 i 23 bm., w sali Klubu Oficerskie- go Sztabu Generalnego WP przy Al. Pierwszej Armii turniej otwarcia se- zonu tenisa stołowego w konkurencji pań i panów. Turniej dostępny jest dla wszystkich, tj. dla zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych okręgu warszawskiego. Zgłoszenia przyjmują i wszelkiej informacji udziela sekretariat sekcji tenisa stoło- wego WKS „Legia” Warszawa, Mił- wiecka 4, codziennie, w godz. 17-19.

Książki nadesłane

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza” Warszawa, 1947 r.

ANDRZEJ STRUG. — „Ludzie podziemi”, str. 214.

POLA GOJAWICZYŃSKA. — „Ziemia Elżbiety”, str. 204.

CHARLES KINGSLEY. — „Na podbój świata”, str. 280.

ANATOL WINOGRADOW. — „Potępienie Paganiniego”, str. 462.

KARIN MICHAELIS. — „Dzie- ci z Niharn”, str. 200.

MIECZYSLAW ZAWADKA. — „Stefan Okrzeja 1886-1905”, str. 41.

BAIZAC. — „Historia wielko- ści i upadku cesarza Birdteau”, str. 329.

FANNIE HURST. — „Imitacja życia”, str. 403.

R. KIPLING. — „Księga Dżun- gi”, str. 302.

EMIL ZOLA. — „Germinal”, tom I i II, str. 447.

W oddali widniały wzgórza. Nie było tu ani fortyfikacji niemieckich, ani śladów bitwy. Jeynie liście przy- drożnych drzew gniły pod powłoką kurzu, jaki wzbi- ło maszerujące wojsko.

Okazało się, że „niemiecki wał obronny” w Nor- mandii był blufem. Alianckie dowództwo nie dało się oszukać, chociaż aliancka propaganda usiłowała wpro- wadzić w błąd światową opinię publiczną, robiąc ta- ką samą temę „legendarnemu wałowi”, reklamę w sty- lu Goebbelsa.

Pulkownik sztabowy 30 brytyjskiego korpusu, Be- ring, pokazał mi „wzorek” takiej twórczości niemiec-kiej propagandy — kolorową panoramę „straszliwych” nadbrzeżnych fortyfikacji, lecz... nie w celu dyskwa- lifikacji niemieckiego bluffu, a jedynie dlatego, aby móc stworzyć opowieść o tym jak trudno było przetrwać niemiecką linię obrony.

Manewry pulkownika nie dały efektu, mogły spot-kać się tylko z uśmiechem politowania. I on, sre- szta, uśmiechał się, obaj zbyt dobrze wiedzieliśmy o tym, że alianci przerwali front niemiecki w Norman- dii tak samo łatwo, jak łatwo rozpalony miecz prze- cina cienką warstwę tektury.

VII

Było już zupełnie ciemno, kiedy nasza kolumna, for- mująca się od kilku godzin na punkcie zbórnym, na- reszcie ruszyła w drogę. Szosa była szalenie zatłocz-ona maszynami tak, że z trudem posuwaliśmy się na- przód. Przed nami jechały auta pancerne zwiadowcze- go oddziału. „Na wszelki wypadek” otwierały one i zamykały kolumnę. Musieliśmy się często zatrzymać. Żołnierze i oficerowie stali grupkami, rozmawia- jąc w wielkim podnieceniu. Zdawało się, nadmierne wzburzenie rozsadziłoby ludzi, gdyby nie pozwolono im mówić. Nad nimi płynęły pierzaste obło-ki, spoza których wyglądały jaskrawo białe księżyc. Przed nami w kierunku, w którym jechaliśmy, różo- wiata łuna. Dookoła jaśniały ognie, wzbijały się w gó- rę różnobarwne rakiety, rozpadając się w mroku jak wzniesiony ku niebu bukiet kolorowych kwiatów.

W aucie pancernym, poprzedzającym naszą maszy- nę, odnalazłem znajomych ze statku — były mleczarz, marzący o zostaniu szoferem, radiotelegrafista i ka-

17)



pral. Podczas jednego z postojów, radiotelegrafista po- znał mnie i krzyknął ze zdumieniem i wzburzeniem: — Witają nas fajerwerkami. Dotychczas inwazja była nie tylko nie straszna, ale wręcz przyjemna. Niemcy uciekli w głąb półwyspu. Francuzi spotykają nas owacyjnie, dziewczęta rzucają się nam na szyję. Kto wie, czy w tym właśnie nie zawiera się sens na- szego desantu w Europie...

— Tak samo witali nas w 1939 r. Ale szkoda, że nie widzieliś jak żegnali się z nami w 1940 r. — mruk- nął kapral. — Boję się, że tym razem to pożegnanie wypadnie jeszcze gorzej.

— Wszystkie zależy od tego, jak się zachowamy — wtrącił się do rozmowy kapitan Kornfield, dowódca naszej straży przedniej. — Witają nas kwiatami, a po- żegnać mogą kijami. Wszystko zależy od nas sa- mych.

Kapitana Kornfielda przedstawił mi porucznik Ed- wards jeszcze na statku, nazywając go żartobliwie „czarnym księciem” (był on rzeczywiście śniady, miał czarne włosy i gęste, czarne brwi zrosnione), lub „mar- żącym socjalistą”. Kornfield rozgadał się i zaczął wy- rzekać na ludzkość, która według niego zabrnęła w ślepy zaułek.

W swoim krótkim życiu widzę drugą wojnę świa- tową. Co za smutny obraz! Oznacza on, że koło, w któ- re jesteśmy wpłeceni, obraca się o wiele szybciej, niż przypuszczaliśmy. Na przyszły raz wojna nastąpi jesz- cze prędzej i będzie jeszcze straszniejsza. To oznacza

HELENA ZATORSKA

ostatyczny kres. Teraz pokładam nadzieję w was — Rosjanach. To wy powinniście rzecz nowe słowo.

— Obawiam się, kapitanie, że niektórzy pańscy przyjaciele nie zechcą wysłuchać naszego słowa...

— Niemożliwe. Moim przyjaciółom spodoba się ono. Zapewniam pana.

— Ale Anglia nie składa się tylko z pańskich przy- jaciół, kapitanie.

— Prawda — potwierdził kapitan z ciężkim west- chnieniem. — Ale już po chwili zwrócił ku rozmówcy

czarne, płonące oczy i oświadczył z przekonaniem:

— Po tej wojnie narody zmagają się. Muszą zma- gać się. Przecież czegoś się chyba nauczyły.

— Powinny się były nauczyć...

Na moje zapytanie o cel inwazji aliantów na teren Europy „marzący socjalistą” odpowiedział długą de- klaracją. Odróżniał w niej cele Anglii od celów Ame- ryki. Według niego Anglia chciała jedynie cofnąć Eu- ropę do tego stanu, w jakim znajdowała się ona przed dojściem Hitlera do władzy („oczywiście, że Francja się nie liczy”).

Ameryka chciała stanąć twardą, pewną stopą na europejskim kontynencie. (Nie tylko dla zapisywania długów tych państw, które nie mogą lub nie chcą płacić, ale aby otrzymać jakiś cenny zastaw). Z tej dwójki ostatnich celów wojny, istniejącej mę- dzy anglosaskimi sprzymierzeńcami — kapitan prze- widywał niejednolitą taktykę. Był pewny, że każdy dowódca oddziałów, dywizji czy armii zrobi na swój

sposób wszystko, co w jego mocy, aby ułatwić osią- gnięcie ostatecznego celu swemu państwu, a jednocześnie nie utrudnić to samo sprzymierzeńcowi.

Kornfield stanowczo potępiał amerykańskie zamiary, jako szkodliwe dla Europy i przypuszczał bardzo na- iwnie, że po wojnie Anglia będzie pomagać zniszczo- nym krajom europejskim nie w sojuszu z królami i lord- ami przemysłu, ale w braterskim przymierzu z lud- mi. Z tego też względu przypisywał wielkie znaczenie do dobrych stosunków między żołnierzami i z dużym przejęciem wpajał w nich zasady dobrego zachowa- nia.

Francuski oficer łączności, którego poznałem na statku podczas rozmowy z Kornfieldem, zaproponował mi przechadzkę. Musieliśmy czekać, aż będzie można przejechać zatłoczoną szosą. Zostawiliśmy więc „mar- żącego socjalistę”, aby mógł w spokoju ducha pou- czać żołnierzy, a sami ruszyliśmy boczną ścieżką. Z obu stron otaczały nas uśpione, ciche sady. Żołnie- rze leżeli na trawie z rękami podłożonymi pod głowę.

Prowadząc w dalszym ciągu swoją ankietę, zapy- tałem mojego Francuza, co jego zdaniem jest ostatecz- nym celem inwazji. Odpowiedział mi bez namysłu, jak- gdyby miał od dawna ułożoną odpowiedź:

— Według mnie to, co panu wczoraj odpowiedział na statku „czarny księż”, jest najzupełniej słuszne. Rozbieżność interesów sojuszników jest całkowicie jasna. Ale w tym zawiera się tylko część prawdy. Czy słyszał pan o tym, że emigranci londyńscy złożyli specjalny memoriał na ręce alianckiego dowództwa, w którym to memoriale żądają przyspieszenia otwar- cia II frontu.

— Moim zdaniem jest to zupełnie naturalne.

— Owszem. Ale oni motywowali swoje żądanie tym, że zbliżanie się Armii Czerwonej do serca Euro- py powoduje redykalizację ruchów oporu we wszyst- kich krajach okupowanych i że ludowe, antyhitlerow- skie armie mogą zlikwidować w Europie nie tylko nie- mieckich okupantów, ale i rządzące sfery tych państw, które przez popieranie rodzimych faszystów przygo- towały grunt do niemieckiej agresji. Dlatego też wydaje mi się, że bez względu na rozbieżność interesów, An- glię i Amerykę łączy wspólne pragnienie szkodzenia Rosji.

(d. c. n.)